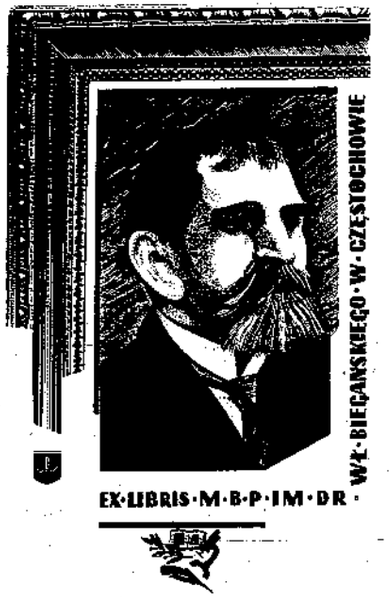

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Nr 56 — 8 — PIĄTEK, 6 MARCA 1953 ROKU — CENA 20 gr

Dziś w numerze:

Na str. 2
PRZEMOWIENIE MIN. WYSZYŃSKIEGO W ONZ (część II)

Na str. 3
NA DRODZE DO SPÓŁDZIELCZOŚCI

Na str. 4
WATYKAN PRZECIW KOPERNIKOWI

Biuletyn o stanie zdrowia J. W. Stalina

dnia 5 marca o godzinie 2

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący biuletyn o stanie zdrowia J. W. Stalina w dniu 5 marca 1953 r., godzina 2 czasu moskiewskiego:

W ciągu ubiegłej doby stan zdrowia J. W. Stalina pozostawał ciężki.

Wylew krwi do mózgu, do jego lewej półkuli, który nastąpił w nocy na 2 marca, na tle choroby nadciśnieniowej i miażdżycy, doprowadził, poza prawostronnym porażeniem kończyn i utratą przytomności, do uszkodzenia pnia mózgowego połączonego z zaburzeniem ważnych czynności — oddychania i krwioobiegu.

W ciągu nocy na 4 marca trwały zaburzenia oddychania i krwioobiegu. Największe zmiany zaobserwowano w czynnościach oddychania: częstsze stały się objawy periodycznego oddechu (tzw. oddechu Cheyne-Stokesa). W zwiększu z tym pogorszył się stan krwioobiegu i zwiększył się stopień niedotlenienia. Systematyczne podawanie tlenu, a także środków leczniczych, regulujących oddychanie oraz działalność serca i naczyń, stopniowo poprawiło nieco stan i rano 4 marca zmniejszyły się nieco zaburzenia oddychania.

Później, w ciągu 4 marca, wznowiły się ciężkie zaburzenia oddychania. Częstość oddechu — 36 na minutę.

Ciśnienie krwi nadal było wysokie (maksymalne — 210 i minimalne — 110) przy tętnie 108 — 116 uderzeń na minutę, nieprawidłowym (niemiarowość nartle migotania). Serce powiększone w umiarkowanym stopniu.

Istotnych zmian w płucach jak również ze strony narządów jamy brzusznej w ciągu ubiegłej doby nie stwierdzono. W moczu wykryto białko i czerwone ciałka krwi, przy normalnym ciężarze właściwym. Analiza krwi wykazała wzrost liczby białych ciałek krwi (do 17 tysięcy). Ciepłota rano i w ciągu dnia była podwyższona do 38,6 stopni.

Zabiegi lecznicze w ciągu 4 marca stosowano w postaci wdychania tlenu, podawania preparatów kamforowych, kofeiny, strofantyny i glukozy. Powtórnie dokonano upustu krwi przy pomocy pijawek. W związku z podwyższoną ciepłotą i wysoką leukocytozą wzmożono leczenie penicylinowe (stosowane w celach profilaktycznych od początku choroby).

W nocy z 4 na 5 marca stan zdrowia J. W. Stalina nadal pozostaje ciężki. Chory znajduje się w stanie soporu (głębokiej nieprzytomności). Nerwowa regulacja oddechu i działalność serca pozostają nadal silnie zakłócone.

Minister ochrony zdrowia ZSRR — A. F. TRETIAKOW.

Szef zarządu leczniczo-sanitarnego Kremla — I. I. KUPERIN.

Naczelny internista ministerstwa ochrony zdrowia ZSRR — profesor P. E. ŁUKOMSKI.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor N. W. KONOWAŁOW.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor A. L. MIASNIKOW.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor E. M. TAREJEW.

Członek - korespondent Akademii Nauk Medycznych — profesor I. N. FILIMONOW.

Profesor I. S. GŁAZUNOW.

Profesor R. A. TKACZEW.

Docent W. I. IWANOW-NIEZNAMOW.

Naród polski z bólem przyjął wiadomość o chorobie Józefa Stalina

Depesza Komitetu Centralnego PZPR i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
Do Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Moskwa — Kreml

W imieniu narodu polskiego, wstrząśniętego do głębi wiadomością o ciężkiej chorobie Towarzysza Stalina, z całego serca życzymy poprawy w stanie Jego zdrowia.

Ciężką chorobę kochanego gorąco

Naród polski z bólem i troską przyjął smutną wiadomość o ciężkiej chorobie Józefa Stalina.

Z kopalń i hut, z wielkich budowli socjalizmu, ze wszystkich zakładów pracy, z gromad, szkół i wyższych uczelni, zewsząd, gdzie dotarła ta smutna wieść — nadchodzą głosy, że nieszczęście, które spotkało naród radziecki ugodziło również w cały nasz naród.

Ku Moskwie kierują się dziś gorące uczucia i myśli bratnich narodów radzieckich, ludzi dobrej woli na całym świecie, myśli i uczucia milionów Polaków budujących swe wolne życie dzięki dziełu i geniuszowi Józefa Stalina.

wodza i nauczyciela wszystkich ludzi pracy odczuwają jako nieszczęście postępowi ludzie na całym świecie.

Nasza Partia i naród polski w tych trudnych dniach całym sercem, podziela uczucia ludzi radzieckich i jeszcze silniej łączy się wraz z nimi w miłości i oddaniu dla Wielkiego naszego Przyjaciela — Towarzysza Stalina.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) BOLESŁAW BIERUT

W kopalni im. Józefa Stalina ze łzami w oczach słuchali górnicy smutnej wiadomości.

„Trudno wprost wyrazić ogrom nieszczęścia, jakie spotkało naszych radzieckich braci i nas" — powiedział w rozmowie z towarzyszami pracy rębacz Szczepan Gajda.

Ta bolesna wieść spotęgowała jeszcze bardziej świadomość, jak drogą jest klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu postać Tego, który nauczył masy pracujące budować sprawiedliwe jutro i zwycięsko walczyć o pokój.

„Ciężko mi o tym mówić, ta wieść wstrząsnęła mną do głębi — powiedział robotnik z **Ursusa** Jan Mizerkiewicz. — To tak, jakby zachorował najbliższy mi człowiek, ktoś najdroższy z rodziny".

Szlifierz **Fabryki im. Świerczewskiego w Warszawie** — Jan Walendziak mówi: „Z głęboką troską myśli każdy z nas o stanie zdrowia Józefa Stalina — Człowieka, którego całe życie jest walką o sprawę ludzi pracującego o wyzwolenie z pęt kapitalizmu. Gdy hordy faszystowskie ciągnęły na Związek Radziecki, aby zniszczyć Państwo Socjalistyczne faszyzm został pokonany i rozbity dzięki genialnej strategii Józefa Stalina. Armia Radziecka przyniosła nam wolność".

Ludzie pracy całej Polski potęgują pracę w walce o realizację wskazań Józefa Stalina, który kraje demokracji ludowej, a więc i Polskę, nazwał brygadami szturmowymi socjalizmu i pokoju.

„Nie możemy sami dopomóc w ratowaniu zdrowia Towarzysza Stalina, lecz wyrazem naszych uczuć niechaj będzie wzmożony wysiłek w pracy, którą walczymy — tak jak On nas uczy — o pokój, o postęp, o socjalizm" — mówi przodnik. Stanisława Felizek z **Zakładów im. Józefa Stalina w Łodzi.**

Do powiatowych, dzielnicowych i zakładowych komitetów partyjnych, do rad zakładowych nieustannie przychodzą głęboko przejęci ludzie, dopytujący się z troską i wzruszeniem, czy są jakieś nowe wiadomości o stanie zdrowia ukochanego Wodza i Nauczyciela postępowej ludzkości. Wszyscy pragną jak najrychlejszego powrotu Józefa Stalina do zdrowia.

„Chcemy wiedzieć, jaki jest stan zdrowia Towarzysza Stalina — mówi pracownica **Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego,** Krystowiak. — Jego troskę o ludzi pracy na całym świecie odpłacamy głęboką miłością i serdeczną troską życząc Mu powrotu do zdrowia".

Ludzie pracy miast i wsi skupiają się jeszcze bardziej wokół Partii i swego Ludowego Rządu.

„Wzorem ludzi radzieckich, których wychowuje i hartuje Wielki Stalin, a którym tyle zawdzięczamy, skupiamy się jeszcze bardziej wokół naszej Partii i naszej ludowej władzy, wokół Rządu, na czele którego stoi towarzysz Bolesław Bierut" — mówi przodujący wzorcarz **Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu,** Jan Arbaszewski.

Z głębokim wzruszeniem wiadomość o chorobie Józefa Stalina przyjęła młodzież, której całe życie jest nierozerwalnie związane z Jego imieniem. Student II roku Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Tadeusz Stromf, mówi: „Nauki Stalina — to dla nas drogowskaz, z Jego imieniem na ustach ludzie walczą i zwyciężają, z myślą o Nim zdwoimy energię w pracy na uczelni i w działalności społecznej".

Z głębi serc milionów prostych ludzi płyną najgorętsze życzenia poprawy zdrowia towarzysza Stalina, który tak bliski i drogi jest ludziom pracy w Polsce i na całym świecie.

WIELKA JEDNOŚĆ PARTII I NARODU

Artykuł wstępny „Prawdy"

MOSKWA (PAP) — „Prawda" publikuje następujący artykuł wstępny zatytułowany: „Wielka jedność partii i narodu".

Siła partii Lenina - Stalina tkwi w jej ścisłej więzi z milionowymi masami ludzi pracy, w jej nierozerwalnej jedności z narodem. Nasza partia jest prawdziwie ludową partią, której polityka zapewnia stały wzrost potęgi naszej ojczyzny, odpowiada żywotnym interesom mas pracujących. Naród radziecki jednomyślnie popiera politykę partii i darzy ją pełnym zaufaniem.

W październiku 1917 r., gdy partia komunistów otwarcie wezwała robotników i chłopów do obalenia władzy burżuazji, wezwanie to spotkało się z całkowitym poparciem olbrzymiej większości robotników, żołnierzy i chłopów. Władza burżuazji została obalona i ustanowiona dyktatura proletariatu. W latach wojny domowej i interwencji obcej naród nasz pod przewodem Lenina i Stalina osiągnął całkowite zwycięstwo nad wrogami, obronił zdobycze Rewolucji Październikowej. Los wojny został przesądzony przede wszystkim dzięki sympatii i poparciu milionowych mas ludności dla polityki partii komunistycznej.

Lenin pisał w 1920 roku:

„Z pewnością teraz widzą już niemal wszyscy, że bolszewicy nie utrzymaliby się przy władzy nie tylko 2 i pół roku, lecz nawet 2 i pół miesiąca bez najsurowszej, prawdziwie żelaznej dyscypliny w naszej partii, bez najtopniejszego i bezgranicznego poparcia jej przez ogół klasy robotniczej, tzn. przez to wszystko, co w niej jest myślącego, uczciwego, ofiarnego, wpływowego, zdolnego do poprowadzenia za sobą lub porwania warstw zacofanych".

Lenin żądał od partii nie tylko świadomości, wierności dla rewolucji, wytrzymałości, ofiarności, bohaterstwa, lecz również umiejętności związania się, zbliżenia, prawie że całkowitego zespolenia się z najszerszymi masami ludzi pracy. Towarzysz Stalin stale podkreśla, że partia nie mogłaby kierować klasą robotniczą i prowadzić jej od zwycięstwa do zwycięstwa, gdyby nie była związana z masami bezpartyjnymi, gdyby nie była spojni między partią a masami bezpartyjnymi.

„... Szerokie masy robotników bezpartyjnych — wskazuje towarzysz Stalin — uważają naszą partię za wiązną partię, partię BLISKĄ I UKOCHANĄ, w której wszędzie i umocnieniu są do głębi zainteresowane i której kierownictwu dobrowolnie powierzają swój los".

Zacieśniając więź z masami, mając poparcie milionów ludzi pracy, partia komunistyczna pod genialnym przewodem wielkiego Stalina doprowadziła nasz kraj do zwycięstwa socjalizmu. Partia stała na czele narodu w walce o realizację pięcioletek stalinowskich, potrafiła zorganizować milionowo masy robotników i chłopów do budowy Socjalizmu, rozgromiła i usunęła z drogi wszystkich wrogów narodu, którzy usiłowali udaremnić wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego. W krótkim okresie historycznym nasza ojczyzna pod genialnym kierownictwem towarzysza Stalina przekształciła się z kraju zacofanego w kraj przodujący, z rolniczego — w przemysłowy, stała się potężnym mocarstwem socjalistycznym.

Gdy Niemcy hitlerowskie zdradziecko napadły na Związek Radziecki, potajemnie zachęcane do tego przez miliarderów amerykańskich, i zakłóciły pokojową, twórczą pracę naszego narodu, partia Lenina - Stalina przekształciła cały kraj w jeden wielki obóz bojowy, porwała do wielkiej Wojny Narodowej wszystkie narody ZSRR.

„Organizatorska praca partii — wskazywał towarzysz Stalin w 1945 roku — zjednoczyła i skierowała ku wspólnemu celowi wszystkie wysiłki ludzi radzieckich, podporządkowując wszystkie nasze siły i środki sprawie rozgromienia wroga. W okresie wojny partia zcosła się jeszcze bardziej z narodem, zespoliła jeszcze ściślej z szerokimi masami ludzi pracy."

W ciężkich latach wojny gorące, niepodzielne poparcie udzielone rządowi radzieckiemu przez wszystkie narody ZSRR, a przede wszystkim zaufanie do rządu radzieckiego ze strony wielkiego narodu rosyjskiego — pierwszego wśród równych narodów naszego kraju — było tą decydującą siłą, która zapewniła naszej ojczyźnie osiągnięcie historycznego zwycięstwa nad najzaciekleszym wrogiem ludzkości — nad faszyzmem.

Po zwycięskim zakończeniu wojny partia porwała nasz naród do wykonania wielkich zadań postawionych przez towarzysza Stalina w jego historycznym przemówieniu z 9 lutego 1946 r. Twórcza inicjatywa milionowych mas, przepojonych gorącym pragnieniem jak najszybszego wcielenia w życie tych zadań, znalazła najbardziej dobitny wyraz w ogólnonarodowym współzawodnictwie socjalistycznym, w masowym bohaterstwie pracy ludzi radzieckich. Pomyślne wykonanie pierwszej powojennej pięciolatki stalinowskiej świadczy dobitnie o tym, że cały naród radziecki uznał zadania postawione przez partię Lenina-Stalina za swą najbliższą i żywotną sprawę.

Nowe genialne dzieło towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", jego historyczne przemówienie na XIX Zjeździe Partii, uchwały Zjazdu natchnęły naród radziecki do bohaterskich czynów na polu pracy, uzbroiły go we wspaniałe i jasne perspektywy dalszego zwycięskiego budownictwa komunistycznego.

W kraju naszym wzmaga się i rozwija aktywność polityczna i entuzjazm pracy. Naród radziecki nie szczędzi sił i pracy dla wykonania wielkich twórczych planów partii komunistycznej. Plany te, określające perspektywy i drogi naszego marszu naprzód — mówił towarzysz Malenkow w sprawozdaniu na XIX Zjeździe Partii — opierają się na znajomości praw ekonomicznych, opierają się na nauce o budowie społeczeństwa komunistycznego, rozwiniętej przez towarzysza Stalina.

W każdym sukcesie naszego budownictwa naród widzi konsekwentną realizację genialnych idei towarzysza Stalina. Rezultatem realizacji tych idei jest nieustanny wzrost całej produkcji społecznej, a przede wszystkim produkcji środków produkcji, nieustanne jej doskonalenie na bazie najwyższej techniki. Zwycięstwo tych idei przejawia się w potężnej budowie olbrzymich elektrowni wodnych, kanałów i systemów nawadniających, w nieustannym podnoszeniu się dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących. Komuniści — wypróbowana i zahartowana awangarda mas pracujących naszego kraju — dają całemu narodowi natchniony przykład ofiarnej walki o wcielenie w życie zadań postawionych przez wielkiego Stalina.

Wraz z komunistami pracują miliony bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligencji. Radziecki ustrój społeczny zespala komunistów z bezpartyjnymi w jeden wspólny kolektyw. I jedni, i drudzy tworzą jedno wspólne dzieło — wielkie dzieło budowy komunizmu.

W tych ciężkich dniach, gdy partię i naród spotkało nieszczęście — ciężka choroba naszego ukochanego wodza i nauczyciela, Józefa Stalina, każdy człowiek radziecki z gorącym uczuciem przyjmuje słowa komunikatu rządowego:

„Komitet Centralny i Rada Ministrów wyrażają przekonanie, że partia nasza i cały naród radziecki wykażą w tych ciężkich dniach największą jedność i zwartość, hart ducha i czujność, zdwoją energię w budowie komunizmu w naszym kraju, jeszcze bardziej skupią się wokół Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej i Rządu Związku Radzieckiego".

Jedność i zwartość, hart ducha i czujność — te wspaniałe cechy wychowali w naszym narodzie Lenin i Stalin, stworzone i wypróbowane przez nich bohaterska partia komunistów. I w takcie, że szerokie masy ludowe posiadły te niezwykle wartościowe cechy — tkwi źródło wszystkich naszych epokowych zwycięstw, rękojmia pomyślnego marszu naszego kraju do komunizmu.

Realizując wspaniałe zadania postawione przez towarzysza Stalina, naród radziecki pod wypróbowanym kierownictwem partii pewnie i zdecydowanie kroczy naprzód do celu, który wskazuje nam towarzysz Stalin — do triumfu komunizmu w naszym kraju

Pierwsze sukcesy kopalń dolnośląskich

w rytmicznym realizowaniu planów produkcyjnych

Kopalnie dolnośląskie, które przez niemal czas miały duże trudności produkcyjne, ostatnio — po katowickim przemówieniu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta przystąpiły do systematycznego usprawniania pracy. W wyniku tego odnosiły one już pierwsze sukcesy w rytmicznym realizowaniu zadań.

Na czoło dolnośląskich załóg górniczych wysunęła się załoga **kopalni „Mieszko"**, które przez cały ub. m. pracowała rytmicznie i stale przekraczała zadania dzienne. Ma to swe źródło m. in. w tym, że na najtrudniejszych odcinkach stanęli w kopalni „Mieszko" najlepsi aktywiści partyjni i związkowi.

Na drugim miejscu kroczy załoga **kopalni im. Maurice Thoreza,** która ostatnio osiągnęła pełne wykorzystanie mocy przodków i uzyskuje nadwyżki produkcyjne. Osiągnięcia te są głównie młodzieży górniczej, nad którą aktyw partyjny roztoczył troskliwą opiekę.

Ostatnio przełom w stylu pracy nastąpił również w **kopalniach „Bolesław Chrobry"** i **„Victoria"**. Załogi obu kopalń przeszły na drogę rytmicznego wykonywania planu.

Kierownictwo techniczne kopalń i aktyw polityczny pogłębiają obecnie pracę, by osiągnięcia te utrwalić i zapewnić rytmiczną realizację planu w następnych tygodniach i miesiącach. Nie nastąpiła jeszcze pełna mobilizacja załogi, a zwłaszcza dozoru technicznego, w **kopalni „Nowa Ruda".** Zła organizacja pracy, zaniedbanie ruchu współzawodnictwa pracy, opieszałe prowadzone remonty maszyn, jak np. maszyny wyciągowej i kompresorów w kopalni powodują, że załoga nie zdołała jeszcze przełamać trudności, stojących na drodze do rytmicznego wykonywania zadań.

Od 2 — 8 lutego

ferie wiosenne

Ferie wiosenne w br. szkolnym trwają w myśl zarządzenia min. Oświaty 7 dni, a mianowicie od 2 do 8 lutego włącznie. Zajęcia kończą się zatem 1 lutego, a zaczynają się po feriach 9 lutego. Dotyczy to szkół ogólnokształcących podstawowych i licealnych, zakładów kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli oraz przedszkoli wiejskich.

Zadania Kinematografii na rb.

W Łodzi odbyła się dwudniowa narada, zwołana przez Centralny Urząd Kinematografii i poświęcona omówieniu pracy kin w Polsce. W naradzie wzięli udział dyrektorzy wszystkich okręgowych zarządów kin oraz aktyw kinowy z całego kraju.

Zebrani wysłuchali referatów, w których omawiano bilans gospodarczy działalności kinoteatrów w r. 1952, kończonej przedterminowym wykonaniem planu oraz zadania na czwarty rok planu 6-letniego, jak też zadania ideologiczne, które stoją przed nimi w br. Jak wynika m. in. z referatu gospodarczego, w r. ub. w kinach w Polsce odbyło się z górą 1 miliona seansów dla 134 milionów widzów.

W dyskusji nad referatami wskazywano na potrzebę upolitycznienia pracy kin, szukania nowych form popularyzacji filmów oraz upowszechniania filmów na wsi.

Podsumowując dyskusję, dyrektor Centralnego Zarz. Kin Niziński, wezwał zebranych do pracy, prowadzonej pod hasłem: „Widz — gospodarzem kina".

Wzmożony rozwój spółdzielczości produkcyjnej

260 gospodarstw zespołowych powstało w woj. lubelskim i opolskim w okresie przygotowań i obrad Krajowego Zjazdu

Przygotowania do I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, obrady Zjazdu, które wywołały ogromne zainteresowanie wśród mas pracujących wsi, a następnie działalność pełnomocnika delegatów — oto najważniejsze czynniki przyspieszające rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej w ostatnim okresie. Wskazują na to napływające z różnych województw informacje o powstawaniu nowych spółdzielni.

O wzmożonym rozwoju ruchu spółdzielczego w **woj. lubelskim** w br. świadczy liczba nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych. Od 1 stycznia do końca lutego br. zorganizowano tu 194 nowe spółdzielnie, czyli tyle, ile istniało w końcu ub. r. W okresie 2 ostatnich miesięcy do spółdzielni przystąpiło ponad 4 tys. członków, którzy wnieśli ok. 21,5 tys. ha ziemi.

Największe nasilenie rejestracji nowopowstałych gospodarstw uspołecznionych zanotowano w tygodniu poprzedzającym I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Zarejestrowano wówczas 59 nowych spółdzielni, z czego w jednym tylko pow. chełmskim powstało 12 spółdzielni.

Na tak poważny wzrost tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wpłynęło duże ożywienie pracy aktywu politycznego oraz członków spółdzielni produkcyjnych.

W okresie powiatowych zjazdów członków spółdzielni produkcyjnych i przygotowań do Zjazdu Krajowego, nastąpiło dalsze umocnienie i dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w **woj. gdańskim.**

21 lutego br. w czasie, kiedy w Warszawie toczyły się obrady Zjazdu, mieszkańcy Mechowa założyli spółdzielnię produkcyjną w swojej gromadzie i nadali jej nazwę „Żytrzenka Kaszubska". W ciągu następnych dni lutego powstały dalsze spółdzielnie produkcyjne — w grom. Junowo w pow. tczewskim i Czapielsko w pow. gdańskim.

W woj. opolskim, w wyniku ożywienia pracy polityczno - uświadamiającej, prowadzonej przez organizacje PZPR i ZSL oraz aktywistów POM i ZSCh, a nade wszystko dzięki włączeniu się do tej pracy członkowskiego aktywu spółdzielni produkcyjnych, w ciągu stycznia i 20 dni lutego chłopi 51 gromad województwa zorganizowali spółdzielnie produkcyjne.

W czasie trwania obrad Zjazdu, 21 i 22 lutego chłopi dalszych 16 gromad Opolszczyzny, pragnąc uczcić Zjazd, przyspieszyli prace przygotowawcze i przystąpili do kolektywnej pracy. Nowe spółdzielnie powstały przede wszystkim w tych powiatach, w których ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwijał się dotychczas stosunkowo słabo: w pow. oleskim, kluczborskim, strzeleckim i namysłowskim.

Chłopi grom. Zarczyn w pow. Gryfino w **woj. szczecińskim** odpowiadając na apel Zjazdu założyli spółdzielnię. Grom. Zarczyn była ostatnią gromadą w gm. Banie, w której nie było dotychczas spółdzielni.

Delegacja twórców ludowych u wicepremiera Cyrankiewicza

W czasie trwania I Ogólnopolskiej Konferencji Twórców Ludowych, wicepreses Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął delegację artystów ludowych.

W skład delegacji — której towarzyszyli dyrektor Centralnego Urzędu Instytucji Sztuk Plastycznych L. Mostyka wchodzili: F. Curzytowa — malarka z Zalipia, M. Gwarkowa — koronkarka z Koniąkowa (pow. Cieszyn), A. Kordecka — tkaczka kurpiowska, F. Bąbel z Denkowa Kieleckiego, A. Legutowska — tkaczka z pow. gowsko-mazowieckiego, J. Berdyszak — rzeźbiarz z Zawora (pow. łomżyński) i M. Bubak — górnik, plastyk-amator z Katowic.

Delegacja złożyła na ręce wicepreses Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza list do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

ZSRR zdecydowanie broni swych pokojowych propozycji

niezwłocznego i całkowitego zakończenia wojny w Korei

Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Podajemy końcową część przemówienia, wygłoszonego przez szefa delegacji radzieckiej ministra A. Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 2 marca br. w sprawie Korei.

Po przeforsowaniu w r. ub. na sesji Zgromadzenia Ogólnego rezolucji w kwestii koreańskiej, zupełnie nie nadającej się do pokojowego uregulowania tego problemu, koła rządzące USA usiłują zamaskować tą rezolucją swe agresywne cele i plany, swą odmowę zaprzestania wojny w Korei i uporczywy zamiar kontynuowania tej niesadzkiej wojny. Stanowisko Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej wobec tej rezolucji dowiodło, że próby oszukania narodu koreańskiego i chińskiego co do rzeczywistych celów i planów imperialistów amerykańskich, którzy użyli imienia ONZ, nie miały powodzenia, że takie próby skazane są na fiasko.

Oto dlaczego delegacja USA i niektóre inne delegacje z tegoż obozu atakują obecnie z zaciekłością rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które w swych odpowiedziach na pismo przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego zdemaskowały fałsz i obłudę apelów o przyjęcie propozycji wyłuszczonych w tej rezolucji.

Bezprawna rezolucja ONZ maskuje agresywne plany USA

Jeśli sięgniemy do pisma przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego i do rezolucji z 3 grudnia r. ub., nie możemy nie uznać całkowitej słuszności odpowiedzi rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które podkreśliły, że rezolucja ta jest bezprawna, że pozostaje w rażącej sprzeczności z Konwencją Genewską i ustalonymi zasadami prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej.

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego usiłował w swym piśmie zasugerować, że rezolucja z 3 grudnia wyraża rzekomo głębokie pragnienie wszystkich członków ONZ położenia kresu wojnie w Korei. Tymczasem wszyscy wiemy, że członkowie ONZ należący do agresywnego bloku północno-atlantyckiego stanowczo odmówili włączenia do swej rezolucji żądania niezwłocznego i całkowitego zaprzestania wojny w Korei i przez to samo dowiedli, że są przeciwko zaprzestaniu tej wojny, za kontynuowaniem działań wojennych w Korei.

Rzecz jasna, że pismo przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego i załączona do tego pisma rezolucja z dnia 3 grudnia 1952 r. nie mogły nie wywołać zupełnie zasłużonej negatywnej oceny ze strony rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz rząd Chińskiej Republiki Ludowej przyłączyły się w całej rozciągłości do propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, które Związek Radziecki zgłosił podczas I części VII sesji. Propozycje te są dobrze znane. Sprowadzają się one do dwóch prostych żądań: niezwłocznie i całkowicie zaprzestać ognia, tj. działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu, oraz powołać komisję dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem stron bezpośrednio zainteresowanych i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei. Proponowaliśmy polecić tej komisji, by niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wspomnianej wyżej komisji, m. in. kroki mające na celu jak największe ułatwienie repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony.

Propozycje te zostały, niestety, odrzucone. St. Zjednoczone wraz ze swymi poplecznikami głosowały zdecydowanie przeciwko propozycji Związku Radzieckiego w sprawie natychmiastowego zaprzestania wojny w Korei.

Mimo to delegacja USA i niektóre inne popierające ją delegacje, mają czelność udając zwolenników pokoju, oskarżać o kontynuowanie wojny w Korei tych właśnie, którzy domagali się tutaj głośno niezwłocznego i całkowitego zaprzestania ognia.

Delegat amerykański oświadczył tutaj, powołując się na jakieś 10 faktów, że Związek Radziecki przeszkadza rzekomo zaprzestaniu ognia w Korei. Ale nawet Lodge przy całej swej widocznie krótkiej pamięci powinien pamiętać, że zaledwie przed kilku miesiącami właśnie Związek Radziecki proponował położenie kresu wojnie w Korei i właśnie St. Zjednoczone sprzeciwiały się temu stanowczo.

„Niech Azjaci walczą przeciw Azjatom"

St. Zjednoczone, jak dowodzą tego fakty, są wręcz zainteresowane w utrzymywaniu obecnego impasu w Korei. Impas ten daje St. Zjednoczonym dodatkowy czas na zwiększenie swej potęgi militarnej oraz zapewnia utrzymanie a nawet pogłębienie stanu napięcia i psychozy wojennej podsycanej przez koła rządzące USA.

Główne zadanie, nad którym w tych warunkach pracuje obecnie administracja Eisenhowera, sprowadza się do opracowania nowych zarządzeń w ramach planu rozszerzenia wojny koreańskiej i przygotowania nowej wojny światowej. Co się tyczy Dalekiego Wschodu, to uwaga amerykańskich kół rządzących skupia się obecnie na tym, by zrealizować plan utworzenia wielkich sił zbrojnych krajów azjatyckich — Japonii, Filipin, Syjamu, Pakistanu, Burmy — które St. Zjednoczone zamierzają wykorzystać, wraz z niedobitkami wojsk czangkaiszekowskich, dla realizacji swych agresywnych planów. Byłoby to zarazem urzeczywistnienie pieczołowicie pielęgnowanej przez amerykańskie koła wojskowe „idei" użycia żołnierzy azjatyckich w charakterze mięsa armatniego, zrealizowania zasady „Azjaci przeciwko Azjatom".

Nie jest przypadkiem, że w prasie amerykańskiej podkreśla się usilnie, iż jednym z głównych zadań nowej administracji USA jest utworzenie „armii Azjatów", zmobilizowanie zasobów wojskowych niekomunistycznej Azji, przy czym żąda się otwarcie wyzyskania Japonii, która może dostarczyć kadr wielkiej i doświadczonej armii.

W związku z tym w gorączkowym tempie w strefie Pacyfiku tworzy się nowe bazy wojenne lądowe, morskie i lotnicze.

Koła rządzące USA zamierzają wykorzystać wojska czangkaiszekowskie przeciwko Chińskiej Republice Ludowej do wypadów na wybrzeża Chin Centralnych i do dywersji wewnątrz Chińskiej Republiki Ludowej. Amerykańskie koła rządzące coraz bardziej traktują Koreę jedynie jako fazę w imperialistycznej wojnie przeciwko ruchowi ludowo-wyzwoleńczemu w Azji.

O jakich więc pokojowych zamiarach lub pokojowym programie polityki zagranicznej nowej administracji amerykańskiej może być w tych warunkach mowa? Jasne, że w takich warunkach o programach pokojowych nie może być mowy. Tak też sprawa ma się w rzeczywistości.

Im bardziej jednak wzmaga się w St. Zjednoczonych militaryzacja przemysłu i wyścig zbrojeń, im bardziej rozszerza się program poczynań militarnych, im bardziej gorączkowa staje się działalność w celu zmontowania agresywnych bloków i wzmocnienia istniejących już agresywnych bloków — tym energiczniej przedstawiciele USA w ONZ, dla zamaskowania swych prawdziwych, agresywnych celów i planów, deklamują o swej pokojowości i dążeniu do pokoju, z tym większą zaciekłością atakują kraje rzeczywiście miłujące pokój, usiłując skierować przeciwko nim światową opinię publiczną, zrzucić na nie odpowiedzialność za coraz bardziej rosnące zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Takim to celom mają służyć, jak można się przekonać słuchając przemówienia Lodge'a, również owe dziesięć „faktów", o których rozprawiał tutaj Lodge.

Oszczercze kłamstwa Lodge'a

W swym przemówieniu Lodge wysilał się, jak tylko mógł, aby zaprezentować swoich dziesięć tzw. „faktów", jako swego rodzaju oszołamiającą sensację i umyślnie rozwodnił swoje oszczercze kłamstwa, aby zapełnić całą stronę, powtarzając dziesięć razy jedno i to samo, chociaż za każdym razem używał innej nazwy.

Ale i tutaj Lodge nie był oryginalny. Nie powiedział nic nowego. Oświadczając, że ZSRR sprzedaje broń Chinom, Lodge wyważa otwarte drzwi i stawia się w śmiesznej sytuacji. Przecież Związek Radziecki nigdy nie taił, że sprzedawał i sprzedaje broń swemu sojusznikowi — Chinom.

Jak wiadomo, Związek Radziecki zawarł z Chinami w 1945 r. układ o przyjaźni i sojuszu. W 1950 r. sojusz ten został potwierdzony przez nowy rząd Chin w drodze zawarcia układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową. Zgodnie z tymi układami, Związek Radziecki sprzedawał i sprzedaje broń Chinom, a Chiny sprzedają Związkowi Radzieckiemu wszelkie surowce, w tym również surowce strategiczne. Co się tyczy Korei, to nie ma ona układu o sojuszu i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim. Toteż Związek Radziecki nie jest obowiązany do sprzedawania broni i nie sprzedaje broni Korei, jeśli nie liczyć faktu, że w 1948 r. Związek Radziecki, wycofując swe wojska z Korei, sprzedał jej nadwyżki radzieckiego sprzętu wojennego.

W związku z tym warto przypomnieć, że w 1950 r. gen. Mac Arthur i przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa Austin podjęli próbę rzucenia oszczerstwa na Związek Radziecki, że zaopatrywał on w broń Koreę Północną w ciągu lat 1949—1950.

Austin ściągnął nawet do Rady Bezpieczeństwa w charakterze tzw. próbek broni radzieckiej, w charakterze — jak oświadczył — dowodów takiego zaopatrywania, 10 różnych przedmiotów, w tym jakiś automat i odbiornik radiowy. A zatem znowu 10 „faktów" — zupełnie jak u Lodge'a, a raczej ściślej mówiąc, u Lodge'a jest zupełnie tak samo, jak było u Austina i Mac Arthura.

Nie pomogły jednak i te tzw. „dowody", gdy przedstawiciel ZSRR przypomniał Radzie Bezpieczeństwa, że Związek Radziecki sprzedał Korei broń z nadwyżek sprzętu radzieckiego w okresie, gdy wojska radzieckie wycofywały się z Korei.

Sromotnego fiaska pomysłu Austina nie mogła ukryć nawet najbardziej wroga wobec Związku Radzieckiego prasa amerykańska.

Nawet dziennik „New York Herald Tribune" w jednym ze swych artykułów zmuszony był wówczas przyznać, że „najbardziej znamienną rzeczą, jeśli chodzi o kampanię koreańską jest ścisła nieingerencja wojsk radzieckich".

Lodge po prostu naśladuje Mac Arthura i Austina.

W świetle tych faktów jest oczywistym nonsensem oświadczenie Lodge'a, że gdyby nie Związek Radziecki, nie byłoby od dawna wojny w Korei i że rząd Związku Radzieckiego może położyć kres wojnie w Korei, gdy tylko zechce.

Wiadomo przecież, że właśnie z inicjatywy Związku Radzieckiego zaczęły się rokowania o rozejm w Korei i że St. Zjednoczone zerwały te rokowania. Wiadomo przecież, że St. Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami odrzuciły propozycję w sprawie zaprzestania działań wojennych w Korei i jednoczesnego wycofania z Korei wojsk obcych, wniesioną przez Związek Radziecki do Rady Bezpieczeństwa w sierpniu 1950 r. St. Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami odrzuciły również w październiku tegoż 1950 r. propozycję ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło stronom walczącym w Korei natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych. Na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego w 1951 r. St. Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami również głosowały przeciwko propozycji ZSRR, domagającej się, aby kraje uczestniczące w działaniach wojennych w Korei natychmiast zaprzestały działań wojennych, zawarły rozejm i w terminie 10-dniowym wycofały swe wojska z 38 równoleżnika oraz by wszystkie wojska obce i obce oddziały ochotnicze zostały wycofane z Korei w terminie 3 miesięcy. Podczas I części VII sesji Związek Radziecki ponownie żądał położenia kresu wojnie w Korei, wnosząc odpowiednią rezolucję, którą jednak przyjęto wrogo, głosując przeciwko niej 4 razy w komisji politycznej i na Zgromadzeniu Ogólnym.

W świetle wszystkich tych faktów wrogie wobec Związku Radzieckiego wystąpienie Lodge'a jest niefortunną próbą zamaskowania odmowy USA przyjęcia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania ognia w Korei, próbą zamaskowania tej odmowy przy pomocy najrozmaitszych nieuzasadnionych i oszczerczych zmyśleń pod adresem Związku Radzieckiego.

W walce o pokojowe uregulowanie sprawy Korei

Wszystko to nie powstrzyma jednak Związku Radzieckiego w jego walce o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej. Związek Radziecki równie zdecydowanie jak dotychczas będzie bronił swych propozycji sformułowanych w rezolucji radzieckiej z 2 grudnia 1952 r., złożonej podczas I części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Delegacja radziecka równie zdecydowanie, jak dotychczas, będzie broniła swego stanowiska, słusznie widząc w nim jedyną drogę, która może i powinna doprowadzić do położenia kresu barbarzyńskiej, agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu, drogę, która może i powinna doprowadzić do zawarcia rozejmu i do pokoju w Korei, co odpowiada pragnieniom narodu koreańskiego i chińskiego oraz wszystkim innym miłującym pokój narodom.

Bankructwo proamerykańskiej polityki japońskiego rządu Joszidy

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Tokio, że powzięcie przez parlament japoński uchwały w sprawie postawienia premiera Joszidy przed komisją dyscyplinarną za obrazę jednego z posłów podczas debaty w parlamencie jest równoznaczne z votum nieufności dla rządu Joszidy i wywołało szeroki oddźwięk w japońskich kołach politycznych.

Wyniki głosowania w parlamencie — głosi oświadczenie Komunistycznej Partii Japonii — są równoznaczne z votum nieufności dla rządu i amerykańskiej polityki okupacyjnej.

Wśród partii opozycyjnych panuje przekonanie, że dni gabinetu Joszidy są policzone, ponieważ następnym krokiem po uchwale parlamentu w sprawie postawienia premiera Joszidy przed komisją dyscyplinarną będzie formalna odmowa votum zaufania rządowej partii liberalnej. Bankructwo polityki Joszidy stało się tak oczywiste, że nie odważyli się go poprzeć nawet członkowie partii liberalnej, na której czele stoi Joszida. Podczas głosowania 65 deputowanych tej partii nie poparło Joszidy.

Jak wynika z doniesień prasy japońskiej, Joszida straszy opozycję rozwiązaniem parlamentu.

PEKIN (PAP). — Rada Generalna japońskich zw. zaw. postanowiła zorganizować 14 bm. wiece robotnicze, które zapoczątkują kampanię protestu przeciwko projektowi ustawy o zakazie strajków. Projekt ten został wniesiony przez rząd Joszidy do parlamentu.

Obrady ONZ nad sprawą Korei

NOWY JORK (PAP). — 3 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała dyskusję nad problemem koreańskim.

Przedstawiciele Holandii i Peru poparli delegata USA, powtarzając jego oszczercze insynuacje na temat stanowiska Związku Radzieckiego w kwestii koreańskiej.

Na tym posiedzenie Komisji zakończyło się.

Antyimperialistyczne demonstracje w Iranie

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS podaje z Teheranu:

2 bm. na ulicach i placach Teheranu odbywały się demonstracje i wiece organizowane przez różne partie i ugrupowania polityczne. Na głównych ulicach stolicy zamknięte były wszystkie sklepy. Bazar centralny, uniwersytet, szkoły i szereg zakładów pracy były również zamknięte.

W toku manifestacji i wieców wznoszono hasła antyimperialistyczne. Między uczestnikami demonstracji a policją i wojskiem doszło do starć. Policja i wojsko użyły broni palnej. Wśród demonstrantów aresztowano przeszło 200 osób. Około 60 demonstrantów zostało rannych. Są również zabici.

Rosną sprzeczności wśród państw Beneluxu

PARYŻ. (PAP). — Prasa belgijska komentując wyniki konferencji ministrów trzech krajów Beneluxu — Belgii, Holandii i Luksemburga, która odbyła się w Leodium, podkreśla fiasko prób uregulowania kwestii spornych, jakie istnieją między tymi krajami.

W artykule zatytułowanym „Całkowite fiasko konferencji krajów Beneluxu" dziennik „Drapeau Rouge" wskazuje, iż delegaci holenderscy w Leodium odrzucili próbę uregulowania sprawy konkurencji w drodze rewizji płac. Sprawa ta jest obecnie najważniejszym zagadnieniem, gdyż konkurencja przedsiębiorców holenderskich w związku z niskimi płacami istniejącymi w Holandii zagraża egzystencji wielu gałęzi przemysłu belgijskiego.

Wskrzeszenie koncernu zbrojeniowego Kruppa

BERLIN (PAP). — 4 bm. podpisany został kontrakt między rodziną Kruppa a Wysoką Komisją w Niemczech zach. Zbrodniarz wojenny Alfred Krupp von Bohlen und Halbach otrzymał w wyniku tego kontraktu zwrot całej swej własności oraz prawo wznowienia produkcji zbrojeniowej.

Wzrasta opór narodu niemieckiego

przeciw wojennym układom z Bonn i Paryża

BERLIN. (PAP). — W Kolonii powstał Komitet zachodnio-niemiecki dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Komitet opublikował oświadczenie, podpisane przez b. kanclerza Rzeszy dr Wirtha, b. nadburmistrza Muenchen-Gladbach Elfesa, pastora Niemoellera, deputowanego do Bundestagu W. Fischa, profesora Klarę-Marię Fassbinder i in.

Oświadczenie stwierdza m. in., że Komitet występuje o realizację następujących postulatów:

1) Wspólna walka narodów Europy przeciwko bońskiemu „układowi ogólnemu" i paryskiemu układowi w sprawie „armii europejskiej".

2) Zwołanie narady czterech mocarstw w celu przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

3) Przywrócenie jedności Niemiec. Utworzenie ogólnoniemieckiego rządu przez parlament, wybrany na podstawie powszechnych, wolnych, równych i tajnych wyborów.

4) Wprowadzenie w Niemczech ustroju demokratycznego, który gwarantowałby wolność osobistą i sprzyjałby pełnemu rozwojowi pokojowych sił narodu, położył kres remilitaryzacji i stanowił dostateczną gwarancję dla sąsiadów Niemiec przed wszelką groźbą agresji wojennej z ich strony.

5) Zawarcie traktatu pokojowego z rządem ogólnoniemieckim.

6) Jedną z najważniejszych przesłanek utworzenia trwałego państwa niemieckiego i jego dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi narodami jest wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Komitet zachodnio-niemiecki dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego pragnie kontynuowania rozpoczętych w Berlinie i Wiedniu rokowań z przedstawicielami NRD.

BERLIN. (PAP). — 8 tys. robotników i pracowników fabryki maszyn do szycia w Kaiserslautern utworzyło Związek Walki przeciwko ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża.

Liczne protesty pracowników przedsiębiorstw i organizacji świadczą coraz dobitniej, że masy pracujące Niemiec zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie pociągnęłaby za sobą ratyfikacja układów wojennych.

Na konferencji w Mühlheim, przedstawiciele robotników Północnej Nadrenii-Westfalii i członkowie organizacji młodzieżowych postanowili przeprowadzić tydzień walki przeciwko układom wojennym.

Uczestnicy konferencji zażądali rozwiązania wszystkich faszystowskich organizacji w Niemczech zach.

Zbrodnicze doświadczenia „uczonych" amerykańskich w obozie koncentracyjnym w stanie Colorado

BERLIN. (PAP).—Dziennik „Nacht Express" donosi, że w mieście Atlanta w stanie Georgia odbyła się tajna konferencja kierowników amerykańskich instytutów i laboratoriów bakteriologicznych, poświęcona sprawie produkcji nowych środków wojny bakteriologicznej.

Dyrektor „Ośrodka badań chorób zakaźnych" w Atlancie, dr Andrews, wygłosił referat na temat opracowanej przez niego „kompleksowej metody" prowadzenia wojny bakteriologicznej. Według tej metody, na terytorium nieprzyjaciela zrzuca się równocześnie, względnie kolejno po sobie, znaczne ilości nosicieli chorób, przeważnie zakażonych owadów, w celu wywołania epidemii nie tylko wśród ludzi, lecz także wśród zwierząt gospodarskich i dzikich, jak również w celu zakażenia roślin oraz studni i innych zbiorników wody. W ten sposób, jak twierdzi dr Andrews, mogą być na bardzo wielkich obszarach wywołane epidemie dżumy, tyfusu, cholery i innych chorób.

Dr Andrews zakomunikował zebranym o wykryciu nowych rodzajów złośliwych bakterii i wirusów. Doświadczenia z tymi bakteriami i wirusami zostały przeprowadzone w pewnym obozie koncentracyjnym w stanie Colorado.

Na konferencji obecni byli przedstawiciele Pentagonu (min. wojny USA) oraz niektórzy ułaskawieni niedawno przez amerykańskie władze wojskowe japońscy zbrodniarze wojenni — specjaliści w dziedzinie wojny bakteriologicznej.

*

BERLIN (PAP). W „trójkącie strategicznym" w Palatynacie powstają obok wielkich obiektów wojskowych również liczne instytuty do badań nad bronią bakteriologiczną. Brytyjski gen. Richard Gale z Hilden (Westfalia) stwierdził, że oddziały wojsk brytyjskich w Niemczech zach. przechodzą specjalne przeszkolenie w zakresie wojny bakteriologicznej pod kierunkiem specjalistów amerykańskich.

Fakty te potwierdziła również amerykańska kwatera główna w Heidelbergu donosząc, że już w 1951 r. przeszkolonych zostało przeszło 200 oficerów i żołnierzy amerykańskich wojsk okupacyjnych.

SIEWCY BAKTERII

PIERWSZE INFORMACJE o używaniu broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei były ogłoszone mniej więcej rok temu. Wstrząsnęły one sumieniem ludzkości. Władze USA, nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni, zaprzeczyły wówczas jawnym faktom; kłamały w sposób tak obłudny i bezczelny, że zwątpienie mogło ogarnąć nawet niektórych uczciwych ludzi. Normalny bowiem człowiek z trudem może sobie wyobrazić, że oficjalne władze jakiegoś państwa cynicznie łżą — wystarczy tylko przypomnieć, że wskutek goebbelsowskich kłamstw o „greuelpropagandzie" przez długie lata nie wszyscy dawali wiarę prawdzie o okrucieństwach hitlerowskich.

Potem złożyli zeznania amerykańscy oficerowie O'Neal, Enoch, Quinn i Kniss, którzy przed wzięciem ich do niewoli brali bezpośredni udział w zrzucaniu na Koreę bomb z zarazkami chorób zakaźnych. Jeszcze później ogłosiły wyniki swych badań Komisja Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów i Międzynarodowa Komisja Naukowa. Na podstawie licznych dowodów rzeczowych i rozmów, przeprowadzonych na terenach, które były obiektem bakteriologicznego bombardowania, — komisje te ustaliły w sposób niezbity prawdę o wojnie bakteriologicznej.

Wreszcie, kilka dni temu, zostały ogłoszone zeznania szefa sztabu 1 brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej USA, pułkownika Franka H. Schwable'a oraz oficera służby zaopatrzenia bojowego i technicznego tejże brygady lotniczej, majora Roy H. Bley'a. Te bardzo szczegółowe zeznania, wymieniające daty bakteriologicznych nalotów, ich miejsce, jednostki, które je przeprowadzały, nazwiska oficerów, dowodzących tymi jednostkami, treść rozkazów itd. — są druzgocącym dowodem prowadzenia przez USA ludobójczej, zbrodniczej wojny bakteriologicznej przeciwko narodowi Korei.

ŻEBY W PEŁNI ZROZUMIEĆ podłość tych metod, trzeba sobie zdać sprawę z celów „operacji wojskowych", prowadzonych z pomocą wszy tyfusowych itp. broni, godnej „amerykańskiej demokracji".

Chodziło, po pierwsze, jak stwierdza płk. Schwable, o stworzenie strefy zakaźnej, przecinającej całą Koreę, by w ten sposób uniemożliwić dostawy dla frontu. To usprawiedliwianie ludobójstwa „koniecznością" strategiczną — która, zgodnie z definicją zbrodni wojennych, wynikającą z wyroków norymberskich, usprawiedliwieniem być nie może — oznacza po prostu, że z pomocą chorób zakaźnych miała być wymordowana ludność cywilna tych okolic.

Chodziło, po drugie, jak stwierdza płk. Schwable, o zbadanie możliwości tej nowej broni, o jej wypróbowanie. Pamiętamy wszyscy eksperymenty, przeprowadzone przez hitlerowskich lekarzy w obozach koncentracyjnych. Takim wielkim obozem, takim wielkim polem doświadczalnym dla amerykańskich speców od broni bakteriologicznej miała być ludowa Korea. Męczeńska śmierć koreańskich kobiet i dzieci — to dla amerykańskich faszystów coś w rodzaju próby generalnej; chcieli się przekonać, ile milionów ludzi potrafiliby „wyzwolić" z pomocą dżumy i cholery w nowej wojnie, do której dąży imperializm.

Na szczęście, te zbrodnicze plany nie odniosły skutku, jakiego spodziewali się Ridgway i jego podwładni. Broń bakteriologiczna, jak stwierdzają amerykańscy oficerowie, okazała się z ich punktu widzenia mało wartościowa. Stało się tak dzięki bohaterskiej walce żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich oraz dzięki dobremu zorganizowaniu służby sanitarnej w ludowej Korei. Stało się tak również dlatego, że imperialiści amerykańscy, tak jak niegdyś ich poprzednik Hitler, skłonni są przeceniać działanie różnych „cudownych broni", którymi usiłują [illegible] świat.

WŁADZE AMERYKAŃSKIE, po zeznaniach Schwable'a i Bley'a, łżą oczywiście dalej. Dlaczego? Dlatego, że zdają sobie sprawę ze zbrodniczego charakteru wojny bakteriologicznej; dlatego, że zdają sobie sprawę z powszechnego i głębokiego gniewu, jaki musi wzbudzić na całym świecie ta nikczemna zbrodnia.

„W sprawie tej nic absolutnie nie powinno było ukazać się w formie pisemnej. Słowa „bakteria" nie wolno było w Korei używać w żadnych okolicznościach; użyte ono zostało tylko na samym początku dla wyjaśnienia terminu „superpropagando" lub „SUPROP"... loty bakteriologiczne zarządzono na podstawie specjalnych ściśle tajnych rozkazów... Zastosowano wszelkie środki, aby wprowadzić przeciwnika w błąd i aby ukryć te operacje przed własnym personelem, przy czym to ostatnie było rzeczą najważniejszą, ponieważ 300 — 400 ludzi z brygady lotniczej wracało co miesiąc do Stanów Zjednoczonych..." — stwierdza płk. Schwable.

AMERYKAŃSCY ZBRODNIARZE boją się prawdy. Amerykańscy zbrodniarze boją się narodów Azji, które ogarnia święta nienawiść przeciwko mordercom milionów. Boją się narodów Europy, które burżuazyjne rządy utrzymują w posłuszeństwie tylko terrorem i oszustwem. Nic też dziwnego, że oświadczenia Schwable'a i Bley'a już wywołały interpelację w parlamencie brytyjskim — to tylko jeden z dowodów, że nawet proamerykańskie koła w zachodniej Europie przestraszyły się prawdy o wojnie bakteriologicznej. Amerykańscy zbrodniarze boją się własnego narodu, przed którym ukrywają swoje zbrodnie.

Narody całego świata żądają zaprzestania wojny w Korei. Narody całego świata okażą się silniejsze od amerykańskich zbrodniarzy. Nie zdołają oni usprawiedliwić się przez to, że wojnę bakteriologiczną nazywają „SUPROP", mordowanie niewinnych ludzi — „wyzwalaniem", a grabieżczy faszyzm i imperializm — „demokracją".

Ed. W.

Twórcy ludowi — twórcy kultury narodowej

Mamy się czym poszczycić: dźwignęliśmy z międzywojennego upadku polską sztukę ludową. Blisko 3 tys. twórców ludowych działa w różnych regionach naszego kraju, tworząc przedmioty użytkowe, wycinanki i rzeźby, obrazki i hafty, zabawki i koronki. Ich prace zdobyły rozgłos i uznanie nie tylko w Polsce lecz i poza jej granicami: w Związku Radzieckim, na Węgrzech, w Austrii, Holandii i Szwecji, we Francji i Finlandii, Belgii, St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Meksyku. W świetlicach i wiejskich domach kultury ludowa wycinanka i rzeźba, ceramika i tkanina, jest coraz częstszym motywem dekoracyjnym, częścią wyposażenia, coraz więcej przedmiotów sztuki ludowej staje się ozdobą mieszkań.

Ten ożywiony rozwój sztuki ludowej jest bezsprzeczną zasługą troskliwej opieki państwa, wynikiem pomocy, której udziela ludowym twórcom Min. Kultury i Sztuki.

Po wojnie odbyły się [illegible] konkursy sztuki ludowej, w których brało udział [illegible] uczestników. Zorganizowano 92 wystawy, gromadzące ok. 15 tys. eksponatów. W jednym tylko 1951 roku przyznano ludowym twórcom 585 nagród. Wielu z nich korzystało ze stypendiów, brało udział w kursach, specjalnie dla nich organizowanych.

Do współpracy z twórcami ludowymi włączyły się akademie i instytucje plastyczne, motywy ludowe przenosi i upowszechnia w produkcji Instytut Wzornictwa Przemysłowego. Powstają zespoły twórcze, samorodni artyści, zrzeszają się w spółdzielnie przemysłu ludowego i artystycznego, które im dają materiał, organizują zbyt, a w potrzebie służą opieką i fachową pomocą.

Trudno byłoby wymieniać wszystkich którzy dzięki pomocy Państwa osiągnęli doskonałe rezultaty artystyczne. Wspomnijmy o Marii Gawarkowej, koronczarce śląskiej, która wraz z Michałem Ptachem i Franciszkiem Kuźmą rozwinęła na Śląsku chylące się już ku upadkowi koronkarstwo; o Franciszce Rybce i zespole Jaroszewiczowej, którzy z pomocą Min. Kultury i Sztuki reaktywowali tkactwo dwuosnowowe na Kurpiach. Stypendia otrzymywali: żywieckie hafciarki, zawierciańskie tkaczki, śląscy srebrnicy, łowiccy i kurpiowscy rzeźbiarze i wycinankarze.

Rezultaty tej pracy możemy oglądać na każdym kroku. Słynne na całą Polskę tkaniny tzw. „filmdruki" mają właśnie ludowe motywy. Po dalekich morzach i portach roznosi sławę artyzmu zalipiańskich malarek polski statek „Batory", którego wnętrza one właśnie zdobiły rodzimymi motywami. Ludowe motywy zdobnicze widnieją dziś na tysiącach talerzy, opuszczających fabrykę fajansu we Włocławku.

Cieszą i napełniają otuchą wyniki tej kilkuletniej zaledwie pracy twórców ludowych, korzystających ze wszechstronnej pomocy Państwa. Jak ważną rolę wyznacza im Min. Kultury i Sztuki, świadczy dwudniowa konferencja twórców ludowych, która odbywała się 2 i 3 bm. w Warszawie. Cztery Srebrne Krzyże Zasługi i 12 wyróżnień pieniężnych — oto dowód, że ludowa twórczość artystyczna podniesiona została do rangi sztuki.

Konferencja dostarczyła również sporo spostrzeżeń krytycznych. Nie dość jeszcze opracowana jest dawna sztuka ludowa. Nie zawsze twórcy ludowi mają dostateczną opiekę, niedomaga zwłaszcza współpraca ze Zw. Samopomocy Chłopskiej i ZMP oraz z Wydziałami Kultury Rad Narodowych. Za mało uwagi przywiązywało się dotąd do szkolenia młodych twórców. Wiele do życzenia pozostawia współpraca z Centralą Przemysłu Ludowego i Artystycznego (CPLiA).

Te niedomagania powinno się jak najszybciej usunąć. Na żywsze zainteresowanie czeka jeszcze zaniedbana sztuka kowalska i koszykarska. Za mało uwagi poświęca się wytwarzaniu mebli i artystycznych przedmiotów użytkowych.

Twórcom ludowym trzeba więc zapewnić jeszcze troskliwszą i bardziej wszechstronną pomoc niż dotychczas. (ibis)

Na drodze do spółdzielczości

Wiele ścieżek prowadzi przez szkoły

Płowe i ciemne główki, jedne ostrzyżone „na jeża", inne przystrojone w krótkie, dziewczyńskie warkoczyki, a wszystkie potargane, jak to bywa w wieku lat 13 — pochylają się nad zeszytami „klasowymi".

Na tablicy „pan" wypisał dwa zadania do rozwiązania:

1) W spółdzielni produkcyjnej ziemniaki wykopuje się kopaczką traktorową. Norma dzienna wynosi 2,5 ha i za tę normę zalicza się 1,75 dniówki obrachunkowej. Dwaj traktorzyści współzawodniczą ze sobą. Jeden wykopie ziemniaki z tylu a tylu hektarów w ciągu trzech dni, drugi zaś... Obliczyć o ile więcej zarobił zwycięski traktorzysta, jeżeli wysokość dniówki obrachunkowej wynosi...

2) Spółdzielnia produkcyjna buduje oborę ze zlewnią mleka i paszarnią o łącznej kubaturze... Ile kosztuje metr tej budowy, jeżeli spółdzielnia otrzymała kredyt w wysokości 2/3 kosztów budowy, a resztę w wysokości zł... pokryła z własnych funduszów.

Przez klasę przebiega szmer. Takie zadania, jak dwa powyższe, zacytowane z podręcznika arytmetyki dla kl. VI szkoły podstawowej zwykle żywo poruszają dzieci na wsi. Większość z nich bowiem dobrze pamięta uporczywy ból w plecach od wybierania z ziemi kartofli, wydziabywanych motyką przez ojca czy matkę; większość nie wie co to znaczy pasać krowy w wilgotne, jesienne, czy wiosenne poranki. A w spółdzielni nie ma pasania krów przez dzieci, a są za to traktory, elektryczność, plony i zarobki, jakie pomieścić się nie chcą w dziecięcych główkach.

Na powiatowych zjazdach chłopskich, które odbyły się w przeddzień Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej wielu chłopów przyznawało, że pierwsze żywsze zainteresowanie sprawami zespołowej gospodarki przyszło wraz ze szczebiotem dzieci na temat zadań czy wypracowań szkolnych, wraz z ich marzeniami o przyszłym zawodzie i układaniu rodzinnych planów na przyszłość. Niejednego ojca na zebranie gromadzkie, na którym podpisywało się statut spółdzielczy, zaprowadził syn-uczeń, tak jak to zrobił siódmoklasista Tadkowski z Kunowa w pow. ciechanowskim.

Ale wiązanie tematyki lekcyjnej z problematyką przebudowy ustroju rolnego, to tylko jeden, utarty i stosunkowo najłatwiejszy odcinek oddziaływania szkoły na gromadę, w sprawie dla wsi dziś najważniejszej. Wielu nauczycieli w różnych częściach kraju wypracowało sobie nieraz bardzo pomysłowe metody pracy, zarówno z dziećmi i młodzieżą, jak i z ich rodzicami.

„POCZYTAMY RAZEM..."

Oto we wsi Seroki (pow. sierpecki) żaden agitator nie mógł liczyć na słuchaczy, po prostu na zebrania, na których miała być mowa o spółdzielczości produkcyjnej chłopi — jak zmówieni — nie stawiali się. Wypłynęła kiedyś sprawa takiego nieudanego zebrania na posiedzeniu Komitetu Rodzicielskiego. Nauczyciel zaproponował: — Nikt was przecie nie zmusza, ażebyście wstępowali do spółdzielni, dopóki sami się na to nie zdecydujecie. Ale czy znacie statuty, czy wiecie, przed czym uciekacie? W szkole są wszystkie statuty. Przyjdźcie, poczytamy razem. Po pierwszych paru wieczorach z grupy kilku chętnych stworzył się już stały „zespół czytania statutów". Chłopi wciągali się powoli w dyskusję. Przenieśli ją do domów. Na „czytanie" do szkoły zaczęło ściągać coraz to więcej ciekawych.

Dzisiaj w Serokach powstał już Komitet Założycielski.

Nauczyciel Gałązka ze wsi Chociebałdy w pow. ostrołęckim nigdy nie zapomina, aby w rozmowie z sąsiadami przypomnieć, że jest synem chłopa-spółdzielcy. Sama grzeczność nakazuje wtedy zapytać, jak jego rodzicom w pułtuskim powodzi się na tej „wspólnocie"? Kiedy zorganizowano wycieczkę do spółdzielni w woj. wrocławskim, chętnych znalazło się aż za wiele. Gałązka pojechał z nimi. Zaczęli więc potem do niego zachodzić sami, wspominając co widzieli, dyskutując coraz goręcej. Obecnie we wsi Chociebałdy jest już 15 zdecydowanych zwolenników zespołowej gospodarki.

DZIECIĘCA „SPÓŁDZIELNIA"

Kiedy w Sikorzu (pow. płocki) powstała spółdzielnia produkcyjna, w szkole miejscowej było święto. A młody nauczyciel — przewodnik harcerstwa Skorupski, przedtem już porozumiał się z przewodniczącym i do pierwszych zespołowych prac stanęła również i szkolna drużyna harcerska. Ale na młodą spółdzielnię skierowane jest zawsze ostrze najbardziej wrogiej roboty. Ktoś rozwlókł po całej gminie gadkę, że w sąsiedniej spółdzielni, gdzie właśnie robiono doroczne obrachunki są i tacy co zaledwie po 3 metry żyta za cały rok dostali. Że też sikorzanie „ryzykują taką biedę"? To wzburzyło młodzież, poszli radzić się Skorupskiego co robić? Na zebraniu Rady drużyny uchwalono zlecić kilku wybranym chłopcom ważne zadanie — niech sprawdzą, jak się rzecz ma w istocie. Wkrótce okazało się, że wspomniany spółdzielca zdecydował się przystąpić do gospodarki zespołowej dopiero w grudniu i zdążył przepracować ledwie 25 dniówek. A ponad 10 kg zboża na dniówkę, to chyba nie jest źle?

Na wrześniowym zjeździe przodujących nauczycieli ob. Sikorowa z Chociwela (pow. Stargard) opowiadała, jak znakomicie do umocnienia istniejącej w gromadzie spółdzielni przyczyniła się dziecięca „spółdzielnia" z „prawdziwym" przewodniczącym, „prawdziwymi" dniówkami obrachunkowymi (dzieci zakontraktowały len), zorganizowana na 1 ha ziemi szkolnej. Młodzież znała statut „na wyrywki". Bardzo to pomogło niektórym chwiejnym dorosłym spółdzielcom zrozumieć sens wspólnej pracy i socjalistycznej zasady dzielenia dochodów wedle ilości przepracowanych dniówek.

Literackiego opracowania wart jest udział miejscowej szkoły w walce o utrzymanie spółdzielni w **Łukówku Pięknym i Górnym** (woj. lubelskie) spółdzielni zagrożonej przez osiadłych w samym środku wsi kułaków, którzy systematycznie rozpijali chłopów, a nawet terroryzowali spółdzielców. Loteria książkowa, która rozpaliła chłopów do książek „z życia", dyskusje o książkach, organizowane przez szkołę, a potem „zamach" szkoły, organizacji partyjnej i ZMP na świetlicę gromadzką, która dotychczas była twierdzą pijacką, zakup krowy dla przedszkola z zarobionych na zbiórce złomu i imprezach pieniędzy — wszystkie te drobne pozornie imprezy w ciągu dwóch lat przeobraziły oblicze wsi. Stanęła mocno na nogi spółdzielnia — coraz więcej wstępuje do niej nowych członków. Pijackie autorytety zbladły, kułacy zmilkli — przywarowali... A kolektyw spółdzielczy, wsparty entuzjazmem młodzieży rośnie w siłę.

*

„Nasze nauczycielstwo wykona swe zadania — mówił Bolesław Bierut na III Zjeździe ZNP — jeśli przygotowywać będzie podrastającą młodzież do udziału w budownictwie socjalistycznym do czynnej i świadomej realizacji tej historycznej i porywającej misji, która przypadła w udziale naszemu pokoleniu".

Ogół nauczycielstwa na wsi, świadom swych zadań, nie tylko przygotowuje do życia w przyszłym socjalistycznym ustroju młodzież, ale najżywiej włączył się do walki całego wiejskiego aktywu politycznego i społecznego o szybsze niż dotąd tempo przebudowy ustroju rolnego.

W ostatnich dniach odbyły się w całym kraju dwudniowe seminaria powiatowe, na których zebrani przodownicy pracy oświatowej i społecznej opierając się na wytycznych I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej przeanalizowali i przedyskutowali aktualne zagadnienia naszej polityki umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz rozbudowy gospodarki zespołowej na wsi oraz konkretne zadania szkoły w tej dziedzinie. Zarówno frekwencja jak i żywa dyskusja zebranych nauczycieli są chlubnym potwierdzeniem żywego udziału masy naszego nauczycielstwa w budowaniu lepszego jutra dla całego kraju. Wymiana doświadczeń i argumentów, którymi w swej pracy się posługują — pozwoli im w większym niż dotychczas stopniu włączyć się w nurt historycznych przemian na wsi polskiej.

(bb)

Dokumenty zdrady

„Dokumenty zdrady" — reportaż z procesu krakowskiego. Zdjęcia — Wł. Forbert, montaż — W. Kaźmierczak, tekst — K. Malczyński, Produkcja: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych 1953 (Polska).

Patrząc na ten film, przeżywa się na nowo proces krakowski, proces zdrajców i szpiegów amerykańskich, wśród których znaleźli się księża z krakowskiej kurii metropolitalnej. Przed oczyma widza przesuwają się znane z prasy i z radia postacie oskarżonych, przesuwają się dokumenty i dowody rzeczowe, tak licznie zgromadzone na podium sędziowskim.

Film ten stanowi plastyczny, kronikarski skrót przewodu sądowego, który tak głęboko poruszył opinię polską, a przede wszystkim — ludzi wierzących. Filmowa synteza rozprawy sądowej zaznajamia w wyczerpujący sposób z przestępczą, antypolską działalnością oskarżonych, udokumentowaną niezliczoną ilością dowodów rzeczowych, zeznaniami świadków, a także zeznaniami samych oskarżonych, którzy wobec jednoznacznej wymowy niezbitych faktów przyznali się do winy.

Kamera operatora uchwyciła na gorąco najistotniejsze momenty zeznań, ukazała też reakcję publiczności, przysłuchującej się rozprawie. Bezpośrednie reporterskie ukazanie tych elementów wprowadza widza w atmosferę rozgrywających się wydarzeń, stwarza to, że miliony ludzi w Polsce wejdą raz jeszcze w nurt procesu, poznają raz jeszcze jego polityczną i moralną prawdę.

Oto wyrasta obraz kurii krakowskiej, patronującej niecnej, antypaństwowej robocie oskarżonych. Składają się na ten obraz — obok wymownych dokumentów — sylwetki notariuszy kurii, wprzęgniętych w szpiegowski łańcuch. Ukazuje film stosy dolarów, złoto i kosztowności, zebrane przez kurię drogą nielegalnych przerzutów z zagranicy i drogą operacji czarnogiełdowych. Widz — za pośrednictwem obiektywu — ogląda piwnice kurii i nagromadzone tam magnackie dobra. Pod mrocznymi sklepieniami butwiały wspaniałe obrazy, przewalały się bezcenne pasy słuckie. Na własne oczy przekonać się można, do jakich szkód społecznych prowadziła „polityka kulturalna" kurii biskupiej.

Słusznie uczynili operatorzy, wychodząc poza salę sądową. Dzięki temu widzowie mają możność zobaczyć własnymi oczyma, że terenem działalności oskarżonych był kościółek na Obidowej pod Rabką, gdzie Lelito i Szymonek urządzili skrzynkę przedmiotową; był gmach krakowskiej kurii metropolitalnej, gdzie legły się spiski przeciwko Polsce, przeciwko władzy ludowej.

Tragiczna jest wymowa ukazanego na filmie cmentarza, gdzie znajduje się mogiła zdradziecko zamordowanych przez członków bandy ks. Lelito — żołnierzy Gwardii Ludowej. Tragiczną i oskarżycielską wymowę ma twarz matki jednego z tych żołnierzy, ukazana na tle ubogiego domu, gdzie syna wychowywała.

Film, dając wymowny obraz procesu krakowskiego, uczy, że reakcyjna, wroga wobec postępu, postawa kierowników kurii krakowskiej prowadziła prostą drogą do ich wiązania się z wrogami Polski i stwarzała klimat sprzyjający w najwyższym stopniu zdradzie narodowej księży Brzyckiego, Pochopienia, Lelity. Film ukazuje, jak w tym klimacie miejsca kultu, szata duchownego i uczucia religijne wierzących wykorzystywane były dla obcych, antypolskich celów imperializmu USA, nie mających, oczywiście, nic wspólnego ze sprawami wiary — skierowanych natomiast przeciw państwu i narodowi polskiemu.

T. J.

RADIO

(Na dzień 6 marca 1953 r. (piątek))

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25 Wiadom. 6.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

6.20 Aud. dla brygad SP 6.35 Muzyka poranna 6.50 Gimnastyka 7.20 Muzyka poranna 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla kl. starszych szkół podstawowych 8.30 Utwory kompozytorów czeskich 8.55 Aud. dla kl. licealnych 9.30 Aud. dla przedszkoli 9.50 Przerwa 10.55 Aud. dla kl. III 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Na swojską nutę gra zesp. T. Kozłowskiego, śpiewa H. Szymulska. 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR. p. d. J. Zabłockiego 13.40 Utwory skrzypcowe kompozytorów hiszpańskich gra St. Herman 13.56 Przerwa 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 „Młodzi muzycy przed mikrofonem" wyk. studenci Państw. Wyższej Szkoły Muz. w Katowicach 16.45 Skrzynka ogólna PR. w oprac. T. Krzemienia 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących 17.20 Aud. dla nauczycieli 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa 18.00 Na szerokim świecie 18.15 Muzyka taneczna 18.45 Aud. dla kobiet wiejskich 19.00 Teatr Młodego Słuchacza 19.30 Polskie pieśni ludowe 19.50 Utwory na klawesyn w wyk. Landowskiej 20.26 Wiad. sportowe 20.32 Muzyka rozrywkowa 20.45 Eugeniusz Oniegin fragm. poematu A. Puszkina 21.05 Tydzień Muzyki Rumuńskiej w progr. Koncert symfoniczny 21.40 Felieton 21.50 d. c. koncertu symfonicznego 22.25 Muzyka taneczna

Na fali 367 m.

Program dnia 7.30 14.00 Wiadomości 5.55 6.30 7.33 17.00 21.00 23.50.

5.10 Koncert poranny 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Radziecka muzyka ludowa 8.50 Muzyka 14.10 Aud. dla kl. II 14.30 Aud. dla kl. V i VII 15.00 Leo Weiner: Węgierskie melodie ludowe wyk. Georgij Szcoll — fortepian 15.10 „Przypowieści koreańskie" G. Michajłowskiego 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica radiowa — kurs I 16.20 Koncert rozrywkowy 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów 17.25 „Ze sportu" 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka rozrywkowa wyk. Sekstet PR 18.30 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. dr W. Doroszewskiego 18.40 Muzyka polska w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR. p. d. A. Rezlera i W. Pawłowskiego 19.10 Wszechnica radiowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Tiroczka" — opow. pisarza rumuńskiego Petro Dragosa i Nicolae Compeanu 20.20 „Ludziom Planu 6-letniego" 21.28 Wiad. sportowe 21.40 Reportaż z Narciarskich Mistrzostw Polski w Szczyrku 22.00 Audycja literacka 22.20 Pieśni kompozytorów rosyjskich śpiewa Wanda Wermińska 22.40 Tydzień Muzyki Rumuńskiej w progr. rumuńska muzyka rozrywkowa 23.05 Muzyka taneczna 23.25 Czeska muzyka kameralna (w progr. Suk, Smetana, Dobiaś, Fibich).

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

WATYKAN PRZECIW KOPERNIKOWI

„Kodeks Akcji Katolickiej", podstawowy dokument organizacji będącej dziś w krajach kapitalistycznych ślepo posłusznym narzędziem w rękach polityków watykańskich — głosi na stronie 67:

„...Nie jest rzeczą dozwoloną domagać się wolności myśli, słowa albo prasy, jako praw przyrodzonych człowieka. Tam, gdzie wolności takie istnieją, wierni żywić winni wobec nich takie uczucia, jakie żywi Kościół".

Ów „Kodeks Akcji Katolickiej" wraz z zacytowanym budującym zdaniem, dotyczącym wolności prasy, słowa, a nawet myśli — przetłumaczony został na język polski i oddany młodzieży do użytku w roku 1933. Równo dwadzieścia lat temu.

Nauki wypływające z „Kodeksu" uzupełnić by jeszcze można wywodami wielkiego protektora Akcji Katolickiej, ks. biskupa Adamskiego, który w broszurze zatytułowanej „O szkołę katolicką w Polsce", wydanej w roku 1922, pisał m. in.:

„W szkole takiej wszystkie nauki winny korelować (zgadzać się — J. W.) z nauką Kościoła".

*

Jeśli tego rodzaju poglądy szerzone są przez polityków watykańskich po dziś dzień, w pełni staje się zrozumiałe to, co pisał Engels w swojej „Dialektyce przyrody".

A pisał tak:

„Czynem rewolucyjnym, przez który przyrodoznawstwo ogłosiło swą niezależność i powtórzyło niejako spalenie bulli przez Lutra, było wydanie nieśmiertelnego dzieła, w którym Kopernik jeszcze nieśmiało i rzec można dopiero na łożu śmierci rzucił rękawicę kościelnemu autorytetowi w sprawach przyrodniczych".

Istotnie!

W epoce, w której żył Kopernik, w epoce, w której wpływy polityczne papieży ogarniały połowę świata, w epoce, w której nauki przyrodnicze służyły wyłącznie do tego, by podbudowywać prastare asyryjskie i egipskie legendy, obficie rozsiane w Starym Testamencie, które Kościół Katolicki — jak wyraził się arcykatolicki pisarz hiszpański Oberone — „nieopatrznie adoptował"; w epoce, gdy każdą sprzeczność między naukami a Pismem Świętym tłumaczono na korzyść tego ostatniego łatwą drogą cudu; gdy kollegium kardynalskie na zjeździe w Padwie w roku 1607 przez osiem miesięcy nie mogło ustalić ilu diabłów zmieścić się może na jednym rogu kozła, a cały scholastyczny świat „naukowy" wielce był tym problemem poruszony; gdy Sorbona paryska nie chcąc pozostać w tyle wszczęła w roku 1611 wielką debatę na temat, ilu aniołów może się zmieścić na ostrzu igły — dzieło Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium libri VI" („O obrocie ciał niebieskich ksiąg sześć") było wspaniałym buntem myśli ludzkiej przeciw krępującym ją wówczas więzom, przeciw dogmatycznemu skostnieniu.

Mikołaj Kopernik wbrew przepowieści Salomona, zawartej w Starym Testamencie, a głoszącej, że:

„Ziemia na wieki stoi. Słońce wschodzi i zachodzi i na miejsce swoje się wraca" — wbrew owej przypowieści, mającej wówczas znaczenie dogmatu, w którego obronie działała krwawa inkwizycja, i za którego przekroczenie groził płonący stos — Mikołaj Kopernik dowiódł w swym dziele na podstawie własnych obserwacji i matematycznych wyliczeń, że nie słońce koło ziemi, lecz ziemia koło słońca się obraca.

*

Niemal równocześnie z ukazaniem się dzieła Mikołaj Kopernik umarł, lecz jego odkryciem, stanowiącym rewolucję nie tylko w dziedzinie astronomii, lecz w nie mniejszej mierze również w dziedzinie pojęć filozoficznych, zainteresowały się wszystkie światłe umysły Europy.

Milczał tylko Rzym papieski.

*

Rzym milczał bynajmniej nie dlatego, by w dziele Kopernika nie dojrzał dla siebie i dla swej politycznej władzy niebezpieczeństwa.

Jeszcze w r. 1541, a więc na dwa lata przed ogłoszeniem dzieła Kopernika, ulubieniec papieża Pawła III kardynał Gwido Scenti pisał do papieża:

„Sarmata kanonik warmiński, jakiś Mikołaj Kopernik, bardziej oczom swoim i głowie wierząc śmie udowadniać, wbrew świętym przypowieściom i naukom, iż ziemia naokoło słońca się kręci. Jeśli radzę, by tą ciężką zniewagę następców piotrowych płazem puścić — wszakże i Ty, Ojcze, wraz z ziemią byś musiał wokół słońca szybować, co Majestatowi Twemu niepomiernie by ubliżało — jeśli radzę jej nie dostrzegać, to dlatego, bo natchnienie mi mówi, że szatan iskierkę roznieci, a my dmuchając w pożar ją zamienić możemy. Radzę więc, by na rzecz nie zwracając uwagi, ominąć szatańską pułapkę, bo Kościół i tak wrogów ma pod dostatkiem". (Akta procesu Galileusza, tom I, Bibl. Uniw. Krakowskiego).

Początkowo Rzym nie zwalczał Kopernika, by nie nadać rozgłosu jego teorii.

*

Więc dopóki tylko najświatlejsi ludzie całej Europy sprawdzali obliczenia Kopernika i sławili jego imię, Rzym milczał. Dopiero w 1616 roku, gdy teoria kopernikowska w całej Europie wśród oświeconych umysłów znalazła już zwolenników i szeroki rozgłos, gdy z myśli kopernikowskiej uczeni jęli wysuwać śmiałe, a jakże niebezpieczne dla świeckiej władzy papieży, wnioski, iż Pismo Święte nie jest jedynym drogowskazem i ostateczną wyrocznią w sprawach wiedzy, szczególnie wiedzy przyrodniczej, Rzym postanowił położyć temu kres.

Przed straszny sąd inkwizycji postawiono znakomitego uczonego Galileusza, gorącego wielbiciela nauki kopernikowskiej, i za jednym zamachem potępiono i Kopernika i Galileusza, a dzieła ich uznano za niezgodne z prawdą objawioną i nauką Kościoła.

*

A działo się to za czasów papieża Urbana VIII.

Kto chce na drobnym przykładzie sprawdzić, jak wyglądała do niedawna zachwalana przez ks. biskupa Adamskiego korelacja wiedzy z nauką Kościoła, niech weźmie do rąk wydaną w sanacyjnej Polsce „Ilustrowaną Encyklopedię" Trzaski, Everta i Michalskiego, gdzie pod literą „U" znajdzie następującą, zwięzłą charakterystykę papieża Urbana VIII, który wyklął naukę Kopernika i oddał sądom inkwizycyjnym Galileusza. Charakterystyka jest krótka:

„Urban VIII 1623 — 1644 **wspierał nauki i sztuki, założył 1627 Collegium de propaganda fide".**

J. W.

ILIA ERENBURG (81)

DZIEWIĄTA FALA

TŁUM. GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

— Więc jednak Amerykanie mają słuszność: chcecie zmusić cały świat, żeby żył tak, jak wy żyjecie.

— Nie, sądzimy jedynie, że inni pójdą za naszym przykładem. Jeżeli nawet chcemy być gwiazdą przewodnią innych narodów, to wcale nie znaczy, że chcemy je podbić. Kto grozi, że rzuci bombę atomową?

— Dlaczego mówicie tylko o bombie atomowej? Jesteście w posiadaniu najsilniejszej armii na świecie, w ciągu dwóch tygodni możecie zająć Paryż. My, Francuzi, uważamy, że bomba atomowa jest gwarancją naszej niepodległości.

Wasia zapomniał o tym, że zamierzał jak najszybciej pozbyć się nieproszonego gościa.

— Pan sam dopiero co powiedział, że zerwał pan z towarzyszem z Ruchu Oporu dlatego, że tamten jest komunistą i nie wierzy w dobroczynne właściwości bomby atomowej. A więc istnieją rozmaici Francuzi. „Humanité" pewnie ma także swoich korespondentów. Pan zaś, jeżeli się nie mylę, pracuje dla agencji amerykańskiej. Kiedy byłem w partyzanckim oddziale, zetknąłem się z Francuzami, którzy należeli do „legionu" Doriot. Mundury nosili niemieckie z francuskimi odznakami na rękawach. Obdzierali chłopów... Oni także uważali siebie za prawdziwych Francuzów. Pan opowiadał, że na południu Francji był pan prześladowany nie tylko przez Niemców, lecz także przez zwolenników Pétaina. Teraz zapewne Pétain jest panu bliższy od Thoreza. Kiedy kłócimy się z jednymi, godzimy się z drugimi, prawda? W moim oddziale partyzanckim był jeden Francuz, paryżanin, nazywał się Carnet. Przed wojną pracował w fabryce: „Gnôme et Rhone". Niemcy go wzięli na roboty, ale uciekł. Nie będę zdziwiony, jeżeli w waszej Francji ogłoszą, że to zdrajca: przecież Carnet nie po to walczył z faszystami, żeby zostać wiernym poddanym Trumana...

Sablon zamknął oczy: powieki miał ciężkie, liliowe. Nie słuchał już słów Rosjanina. Nie wiadomo czemu przypomniał sobie długą bladą twarz Nivelle'a, jego przymilny głos, szczupłą rękę z sygnetem; poczuł się źle. Nagle wyciągnął portfel i wyjął z niego fotografię dziewczynki z rakietą tenisową w ręku.

— To moja córka. Ma czternaście lat... Najstraszniejsze jest to, że nie wiem, co się z nią stanie. Można się kłócić, jeżeli się ma ochotę na kłótnię, ale wojować nie trzeba... Czy pan jest żonaty?

— Żonaty. Mam synka, skończył siedem lat. Ale ja, proszę pana, wiem, co z nim będzie: będzie żył na radzieckiej ziemi.

Sablon gniewnie cisnął niedopałek:

— Wy, Rosjanie, w ogóle jesteście wszechwiedzący... Pańska rodzina, oczywiście, przebywa tu razem z panem?

— Nie. Moja żona jest agronomem, obecnie pracuje w obwodzie saratowskim nad sadzeniem leśnych pasów ochronnych.

Sablon uważnie popatrzył na Rosjanina. A więc w jego życiu rodzinnym nie wszystko jest w porządku... Ciekawe, czy on ją rzucił, czy też ona jego?

Wasia powiedział:

— Oczywiście, to bardzo niewygodnie, ale trudno mi jest oderwać się od Mińska, pan sam widział, ile tu jeszcze jest do zrobienia. Żona moja także bardzo interesuje się swoją pracą. Pan na pewno czytał o leśnych pasach ochronnych?..

Sablon popatrzył na Wasię i mruknął cicho:

— Dziwni z was ludzie. Tak, tak, bardzo dziwni...

— Ale wojny nie chcemy...

Sablon wstał.

— Wiem, pan zaraz powie, że Amerykanie mają swoje bazy, że Wyszyński proponował redukcję wojska, że w Paryżu odbył się kongres ludzi, którzy myślą tak jak wy... Rzeczywiście, tak jest. Ale zarazem nie jest. Można zresztą sprzeczać się o to, ale w żadnym razie nie należy prowadzić wojny...

Schował fotografię i podał Rosjaninowi swą szeroką, dużą dłoń. W jego postaci było tyle niepewności i smutku, że Wasia poczuł litość; chcąc złagodzić ostry ton rozmowy zapytał:

— Jak na imię pańskiej córce?

— Madeleine, Mado...

Wasia uśmiechnął się:

— Ładne imię... I niech pan zapamięta: my nie chcemy wojny. Szczęśliwej podróży, proszę oddać córce pozdrowienia od radzieckiego architekta.

(D. n.)

Pierwsze dyplomy na WSE

W lutym br. w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Częstochowie rozpoczęte zostały po raz pierwszy na tej uczelni egzaminy dyplomowe na Wydziale Technologii Żywienia Zbiorowego na stopień inżyniera technologa.

W bież. miesiącu pierwsi inżynierowie-technologowie żywienia opuszczą mury uczelni i obejmą stanowiska przede wszystkim w działach produkcyjnych przedsiębiorstw żywienia zbiorowego.

W związku z organizacją OZR w zakładach przemysłowych technologowie zbiorowego żywienia mają szerokie możliwości przed sobą ze względu na brak kadr specjalistów w tej dziedzinie. (s).

Wzmożoną produkcją w fabrykach ponad planowymi dostawami na wsi uczczą kobiety pow. częstochowskiego swoje święto

Gospodynie wiejskie, robotnice i pracownice administracji zakładów przemysłowych w pow. częstochowskim uczczą Międzynarodowy Dzień Kobiet zobowiązaniami produkcyjnymi, z których wiele zostało już wykonanych.

Pracownice GZPL Gnaszyn postanowiły dać dodatkową produkcję wartości 56.000 zł. Maria Woźna, która zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 1.000 kg. przędzy, już wyprodukowała 1.454 kg. Mazur, Piwka i Stardyban zamierzały wyprodukować 1.500 kg. przędzy, a wykonały 2.230 kg., Maria Sowińska, J. Kowalik, S. Msiowska, Z. Nitkowska, H. Włodarek dały dodatkową produkcję wartości 20.956 zł.

Pracownice w fabryce chemicznej w Rudnikach zobowiązały się osiągnąć produkcję wartości 14.800 zł., nadto oddział energetyczny przewiezie 45 ton węgla i skróci oczyszczanie kotłów o 80 godzin, a członkinie L. K. uszyją po 5 par rękawic ochronnych.

Cenne zobowiązania podjęła **Służba Zdrowia przy prezydium PRN.** I tak **dr. Wichurzanka** weźmie udział w ekipach lekarskich, które mają badać dzieci, oraz wygłosi referaty na odprawach. **Dr. Talikowski** podjął długofalowe zobowiązanie doszkalania młodych pielęgniarek oraz otoczy opieką lekarską uczniów kursów dla traktorzystów w Rząsowach. Lekarz dentysta **Welsto** przebada dzieci w przedszkolu w Konopiskach, a **dr. Michalski** zaopiekuje się dziećmi w Poniku i Złotym Potoku.

Członkinie **koła Gospodyń Wiejskich w Cykarzewie** — niezależnie od wykonania szeregu prac organizacyjnych — uporządkują swe zagrody i będą udzielać sobie wzajemnej pomocy. Kobiety w gminie **Przyrów** odstawią ponad plan **1.000 l. mleka.** Indywidualne zobowiązania, ustalające wielkość dostawy mleka na 712 l., zostały już wykonane. **Koło Gospodyń** w gromadzie **Staropole** zobowiązało się przekazać 870 l. mleka. Członkinie tego koła oddały już ponad plan: **Maria Flota** — 179 l., **Genowefa Frukacz** — 181 l., **G. Dziombe, Stachurska, E. Kaczmarek** również przekroczyły plan. Ogólnie oddano ponadplanowo 374 l. Ob. **Nowakowska, Jelecka, Deska, Musiałowa** podjęły zobowiązania hodowlane.

Kobietom powiatu częstochowskiego, które podjęły się i wykonały bądź też wykonują swe zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet życzymy owocnych osiągnięć w dalszej pracy.

Koresp. T. Cz.

Syropiarnia w Złotym Potoku na piątym miejscu w Polsce

Wytwórnia syropu ziemniaczanego w Złotym Potoku, uzyskując wysoką jakość swoich produktów, może się również poszczycić dobrymi wynikami w zaopatrzeniu w surowiec, dzięki sprawnie przeprowadzonej kontraktacji ziemniaka przemysłowego na rok bieżący.

W realizacji planów kontraktacji na 1953 r. Złoty Potok zajął w ogólnopolskim współzawodnictwie 5 miejsce, uzyskując przeszło 100 proc. planu kontraktacji na dwadzieścia dni przed terminem.

Kontraktacja ziemniaka przemysłowego na terenach powierzonych „Złotemu Potokowi" napotyka na znaczne trudności wskutek dużego rozdrobnienia gruntów i zapotrzebowania ziemniaków na cele jadalne i paszowe. Powstaje konieczność wciągnięcia do dostaw surowca dla przemysłu ziemniaczanego ogromnej rzeszy drobnych i karłowatych nawet gospodarstw, co oczywiście stwarza wyjątkowe trudności organizacyjne i zwiększa pracę manipulacyjną.

Wytwórnia współpracuje ściśle z gminnymi spółdzielniami „Samopomocy Chłopskiej", które przeprowadzają kontraktację swoim aparatem terenowym, przy kontroli i pomocy technicznej służby plantacyjnej przemysłu ziemniaczanego. Wytwórnia stara się o jak najbliższą współpracę ze spółdzielniami produkcyjnymi, które powinny stawać się coraz poważniejszym dostawcą surowca dla przemysłu ziemniaczanego.

Syropiarnia rozporządza własnym aparatem agrotechnicznym, którego zadaniem jest otaczanie rolników-plantatorów ziemniaka przemysłowego stałą opieką fachową.

JBS.

Nagrody za ofiarną pracę

Rada miejscowa Zw. Zaw. Pracowników Państwowych przy prezydium MRN z udziałem Rady Kobiecej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet urządza uroczystą akademię, która odbędzie się w sobotę 7 marca br. w sali MRN aleja Kościuszki 6.

Podczas akademii wyróżnionym kobietom w pracy zawodowej i społecznej zostaną wręczone nagrody pieniężne i książkowe oraz dyplomy.

Początek o godz. 17 (s)

W walce o plan

Prowadzą walcownie

W pierwszych trzech dniach marca NOWA STALOWNIA w hucie „Bierut" wykonała ogólnie plan dzienny w 111,3 proc. a załoga WIELKICH PIECÓW osiągnęła 107,4 proc.

Na wyróżnienie zasłużyła zmiana mistrza M. HALADUSA — juniora.

STALOWNIA STARA mimo awarii osiągnęła w tych dniach ogólnie 104,3 proc. Wyróżnili się i wytapiacze L. JEZIOROWSKI, S. MOCNIAK, J. MALICKI.

W WALCOWNI C-800 osiągnięto 115,2 proc. a W WALCOWNI C-270 — 118,3 proc. Wyróżniły się w obu walcowniach zmiany BLASZCZYKA I WALASZCZYKA. (Rad).

Załoga Zjedn. Wodno Inżynieryjnego wykonała plan z nadwyżką

Częstochowski Zarząd Budowlano-Montażowy Katowickiego Zjednoczenia Wodno - Inżynieryjnego, przeprowadzający w naszym okręgu roboty strzałowe, może się poszczycić poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi. **Plan robót w r. ub. wykonano tu już 30 września, przekraczając go do końca roku o 35,2 proc.**

Pomyślnie wystartowała również załoga przedsiębiorstwa do realizacji zadań czwartego roku sześciolatki; **w styczniu plan robót wykonany został w 116,6 proc.**

Do uzyskiwania tak poważnych sukcesów przyczyniają się w dużej mierze robotnicy **W. Polczyński, St. Dyzma, E. Gus, R. Stelmaszczyk, Żukowski,** referent planowania **A. Trofiniuk,** księgowy **D. Marchewka** oraz kierownik budowy **Jan Romański.**

W uznaniu ich zasług nadano im ostatnio dyplomy przodujących w pracy oraz przyznano nagrody pieniężne na ogólną sumę 1.200 zł. W ubiegłym miesiącu nagrody pieniężne otrzymało także kilkudziesięciu wyróżniających się we współzawodnictwie pracowników. (pk)

Głosy w naszej ankiecie

Zbliżamy się do „mety"

Bawiący przejazdem przez Częstochowę ob.St. Sz., zachwycony jest uprzejmą obsługą **w sklepie PSS nr 47,** gdzie czynił zakupy, czemu dał wyraz w liście do redakcji, prosząc równocześnie o podziękowanie w jego imieniu personelowi tego sklepu, co też z przyjemnością czynimy.

Ob. J. N. dorzuca swój głos do tych wypowiedzi, które padły już na temat wzorowej obsługi **w sklepie PSS nr 106.** Zarówno kierowniczka **Kazimiera Dębska** jak i sprzedawczyni **Wiesława Kosecka** zdobyły sobie szczerą sympatię wszystkich kupujących w tym sklepie za grzeczną i sprawną obsługę.

Ob. ob. Wacława Kmiecik, Stefan Kozłowski, Danuta i Bronisław **Berną** z uznaniem piszą o **sklepie PSS nr 72,** w którym kierowniczką jest **Krystyna Michalska,** a ekspedientką **Stefania Binek.**

Ob. T. Sierądzka wyraża pochwałę dla personelu **sklepu MHD w I Alei 14,** a szczególnie dla kierownika ob. **Urbali** i sprzedawczyni ob. **Matyszczak,** a ob. Z. D. chwali personel **sklepu PSS nr 12,** tj. kierowniczkę **Marię Celtąsik** i sprzedawczynię **Janinę Kubin.** O uprzejmości obsługi tego samego sklepu piszą również ob. ob. H. Pianka, W. Masiok i H. Brzowska.

Ob. M. J. prosi o umieszczenie na liście uprzejmości kierowniczki **sklepu MHD nr 31** ob. **Zofię Kaleszę,** sprzedawczynię ze **sklepu PSS** przy ul. Waszyngtona 26, ob. **Marię Sztompka** oraz sprzedawczynię z **PDT Wiesławę Pluskałą, Stefanię Kuchnowską, Danutę Mielczarek i Apolonię Kowalską. (m)**

Skarga na listonosza

Mieszkańcy gromady Kostrzyny (p-ta Przystajń) skarżą się na listonosza wiejskiego ob. Catę, który obsługuje mieszkańców tej wsi.

Nie dostarcza on na czas gazet do domu, ostatnio np. „Gromadę" przyniósł z tygodniowym opóźnieniem. Listy podaje za pośrednictwem uczniów szkoły podstawowej, czego wynikiem jest to, że przesyłki błąkają się po całej wiosce, zanim dotrą do właściwych rąk.

Zdarza się też, że mieszkańcy wioski są zmuszeni sami szukać listonosza i jeździć po listy do domu.

koresp. H. Karwala

Dobry zespół się „rozpłynął"
Dyrekcja „Wełny 8" zaniedbała sprawy kulturalno-oświatowe

Jeden z największych w Częstochowie zakładów przemysłu wełnianego — Wełna 8, nie może się pochwalić zbyt bujnym życiem świetlicowym. Co więcej, może stanowić przykład jak być nie powinno. W zakładzie tym bowiem życie świetlicowe właściwie zupełnie nie istnieje, chociaż kiedyś Wełna 8 posiadała bardzo dobre zespoły artystyczne, balet i recytatorów.

Dlaczego tak się stało, jak jest obecnie?

Po prostu dlatego, że zarówno dyrekcja jak i rada zakładowa nie przywiązują wagi do rozwoju życia kulturalno - oświatowego w fabryce, czego dowodem jest choćby fakt powierzenia kierownictwa świetlicy człowiekowi, nie mającemu absolutnie żadnego przygotowania do swych zadań.

Nie dziw więc, że życie świetlicowe w Wełnie 8 całkowicie zamarło, że z biblioteki świetlicowej robotnicy tego zakładu korzystali ostatni raz przed dwoma laty.

Przykład Wełny 8 nie należy do odosobnionych na terenie Częstochowy. Przeprowadzona przez wydział kultury prezydium MRN kontrola świetlic fabrycznych, wykazała wiele niedociągnięć w pracy świetlicowej przy miejscowych zakładach pracy.

Ten stan rzeczy winien jak najszybciej ulec redykalnej zmianie na lepsze. Niewątpliwie znajdzie on również swój oddźwięk w czasie sejmiku kulturalnego, który odbędzie się w Częstochowie 4 marca br. (—)

Promocja w Szkole Inżynierskiej na taśmie PKF

Ekipa Polskiej Kroniki Filmowej sfilmowała przebieg uroczystości wręczenia dyplomów pierwszym inżynierom Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie, a Polskie Radio nagrało uroczystość na taśmie magnetofonowej

PRN nie dotrzymała obietnic
Poradnia przeciwgruźlicza mieści się w 2 pokojach choć 6-pokojowy domek stoi pustkami

Prawie od czterech lat poradnia przeciwgruźlicza przy Powiatowym Ośrodku Zdrowia w Częstochowie prowadzi w naszym mieście nieubłaganą walkę z tymi następstwami lat nędzy, i wojny, lecząc dotkniętych gruźlicą lub zapobiegając rozprzestrzenianiu się tej groźnej choroby. Wyniki dotychczasowej działalności poradni — to przywrócenie zdrowia wieluset ciężko nawet chorym, znaczne zmniejszenie się wywołanej gruźlicą śmiertelności oraz poważny spadek ilości zachorowań.

Są to osiągnięcia bardzo poważne, jeśli zważyć, że poradnia boryka się z wieloma trudnościami, że nie posiada odpowiedniego lokalu, dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników oraz, że z braku środków transportowych komunikowanie się z chorymi w powiecie wcale nie jest łatwe.

Poradnia zajmuje dwa niewielkie pokoiki na parterze gmachu prezydium PRN przy ul. Sobieskiego 7. Pierwszy — to pokój przyjęć, rejestracja i kartoteka a zarazem także podręczne laboratorium analiz lekarskich i apteczka, drugi — to równocześnie gabinet kierownika poradni dr-a Bolesława Pokornego, gabinet rentgenologiczny i pokój zabiegowy. Tu, w tej dusznej salce, nie posiadającej żadnej wentylacji, prócz prymitywnej — przez otwieranie zaciemnianych okien, dokonuje się chorym odmy płuc.

Najgorsze jest jednak to, że poradnia nie posiada oddzielnej poczekalni, chorzy na gruźlicę muszą więc przebywać w poczekalni wspólnej dla pacjentów innych, mieszczących się w tym samym korytarzu przychodni: okulistycznej, chorób wewnętrznych, skórno-wenerycznych itp.

A przecież obok gmachu głównego prezydium PRN stoi w ogrodzie jednopiętrowy, sześciopokojowy domek, użytkowany tylko przez dwa miesiące w roku na lokal dla komisji poborowych. Domek ten wspaniale nadawałby się na siedzibę poradni przeciwgruźliczej, która tu miałaby wreszcie znośne warunki dla swej pracy.

Niestety, **prezydium PRN mimo wielu prób kierownictwa poradni od dwóch lat nie może się zdobyć na decyzję w tej sprawie. A sześciopokojowy domek nadal przez dziesięć miesięcy w roku świeci pustkami.**

Podobnie zresztą przedstawia się również sprawa zwiększenia personelu poradni. **W roku 1950 jesienią komisja zdrowia i prezydium PRN przyrzekły kierownictwu poradni, że od stycznia 1951 r. poradnia otrzyma jeszcze dwie pielęgniarki. Upłynęły już dwa lata, a obietnica pozostała tylko... obietnicą.** W poradni nadal dwie pielęgniarki muszą wykonywać wszystkie prace — przyjmować i rejestrować chorych, przeprowadzać analizy, badać warunki domowe chorych. A w poradni **zarejestrowanych jest przecież ponad 2.000 osób, trudno więc dwom pielęgniarkom uporać się ze wszystkimi sprawami.**

Sprawą decydującą o pomyślnym przebiegu leczenia chorego i o skutecznym zapobieganiu przenoszenia przez niego choroby na najbliższe sąsiedztwo, jest systematyczne, okresowe badanie warunków domowych chorego, udzielanie mu i jego otoczeniu rad, wskazówek i zaleceń. Ale jakże dwie pielęgniarki, mające i tak już wiele pracy w poradni, mogą dobrze wypełniać swe zadania, jeśli w dodatku jeszcze poradnia nie dysponuje środkami komunikacji?

Wprawdzie od wielu miesięcy Powiatowa Kolumna Transportu Sanitarnego, posiadająca wiele samochodów, co miesiąc każe składać kierownictwu poradni harmonogramy wyjazdów w teren, ale dotychczas żaden z tych harmonogramów nie został przez PKTS zrealizowany. **A poradnia nie żąda przecież wiele — raz lub dwa razy w tygodniu jeden samochód do dyspozycji na kilka godzin.**

Poradnia przeciwgruźlicza jest placówką o zbyt wielkim znaczeniu dla mieszkańców powiatu, aby można było lekceważyć jej potrzeby. Sądzimy, że doceni to wreszcie **prezydium PRN i postara się o to, aby poradnia otrzymała wreszcie z rzadka używany domek w ogrodzie, obiecane przed dwoma laty pielęgniarki oraz co pewien czas jeden samochód do dyspozycji na kilka godzin.** Chodzi tu bowiem o dobro ludzi zarówno cierpiących, których otaczać należy szczególną opieką, jak i zdrowych, o których trzeba się troszczyć, aby nie zachorowali. (r)

Nowy punkt usługowy

Rzemieślnicza spółdzielnia pracy fotografów w Częstochowie uruchomiła 5 bm. nowy punkt usługowy, renowacji i skupu wszelkich urządzeń i sprzętu fotograficznego i kinotechnicznego.

Punkt ten mieści się w lokalu biura spółdzielni w II Alei 21 i czynny jest na razie w godzinach od 14 do 16.30.

Częstochowska spółdzielnia fotografów zasięgiem swej pracy obejmuje również okoliczne powiaty. Ostatnio uruchomiła ona punkt usługowy nr 9 w Zawierciu, wykonujący wszelkie prace fotograficzne. (m)

Robotnicy skarżą się:

Kioski OZR na budowie huty mają zbyt mały przydział wędlin

Zdarza się, że w kioskach z artykułami spożywczymi OZR na budowie huty „Bierut" brakuje wędlin, jak to miało miejsce w kilku ostatnich dniach lutego, kiedy nie można było otrzymać ani grama wyrobów masarskich.

Takie „bezwędlinowe" dni w kioskach OZR trafiają się, chociaż w sklepach mięsnych w mieście nigdy wędlin nie brak.

Złe zaopatrzenie kiosków OZR na budowie huty „Bierut" wynika z wadliwie ustalonego przez wydział handlu prezydium MRN rozdzielnika wyrobów mięsnych. Wydział ten widocznie nie przeanalizował potrzeb robotników, zatrudnionych przy budowie huty i stąd słuszne narzekania.

Tymczasem dyrekcja MHM na pytanie kierownictwa OZR, w jakiej ilości mogłaby dostarczać wędlinę, zgłosiła możliwość dostawy nawet 2 ton, ale zależy to przecież od... rozdzielnika wydziału handlu prezydium MRN.

Bolączkę tę należy szybko i niezwłocznie usunąć, tym bardziej, że nie ma faktycznie przeszkód, które by utrudniały należyte zaopatrzenie w wędlinę kiosków OZR.

A wydział handlu opracowując rozdzielniki przydziału towarów winien czynić to w oparciu o szczegółową analizę potrzeb robotników pracujących w Częstochowie. (—).

Z miasta

WAŻNE DLA TECHNIKÓW I KREŚLARZY

Sklepy z artykułami piśmiennymi wyposażone zostały we wszelkiego rodzaju przyrządy, potrzebne do kreśleń technicznych. Ostatnio pojawiły się m. in. krzywki celuloidowe oraz szablony.

WÓZKI DLA BLIŹNIĄT

Stoisko PDT z wózkami dziecięcymi, o czym pisaliśmy niedawno, posiada również wózki dla bliźniąt, czym niewątpliwie ucieszą się szczęśliwi rodzice.

DLA MAŁYCH „MAJSTRÓW"

W sklepach uspołecznionych z zabawkami pojawiły się komplety stolarskie „Mały rzemieślnik". Ziściły one ciche marzenie niejednego młodocianego „majstra".

WIOSNA, WIOSNA...

Wiosna jest już w Częstochowie. Świadczą o tym ciepłe dni, sznury wózków dziecięcych w Alejach i „kotki" wierzbowe, sprzedawane we wnęce niemal każdej bramy... (j).

Dzień Częstochowy

2,841.100 ZŁ wyniosły wpływy kasowe na wiejskich targach zimowych, zorganizowanych przez PZGS w Częstochowie. Na targach tych ludność wiejska zaopatrzyła się w narzędzia rolnicze, artykuły gospodarstwa domowego i tekstylia.

472 KG. wełny surowej sprzedali lub wymienili za towary chłopi w czasie urządzonych ostatnio przez PZGS wiejskich targów zimowych w Częstochowie.

DYSKUSYJNE zebranie członków Sekcji Pracowników Nauki środowiska częstochowskiego odbędzie się w niedzielę 8 bm. w auli Szkoły Inżynierskiej przy ul. Dąbrowskiego 79. Profesor Politechniki Warszawskiej dr Eugeniusz Olszewski będzie mówił n. t. „Uwagi o metodyce wykładu". Początek o godz. 10.45.

STUDENCI II roku wydziału włókienniczego Szkoły Inżynierskiej urządzą 8 bm. w Domu Akademickim nr 1. wieczornicę z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

DYREKCJA Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zorganizowała w Częstochowie 50 podzielny kurs operatywnego planowania przewozów. Kurs ten ukończyło 69 słuchaczy. Kurs urządzono w związku z nowymi zarządzeniami organizowania transportu, obowiązującymi od 1 marca br.

W NAJBLIŻSZYM czasie rzemieślnicza spółdzielnia pracy fotografów utworzy w naszym mieście punkt szybkiej obsługi klienta. Wykonanie zdjęcia do legitymacji itp. będzie trwało jeden dzień.

NARADĘ roboczą w hucie „Bierut", o czym pisaliśmy w 53 n-rze „Życia" zorganizował aktyw związkowy i radę zakładową z udziałem przedstawicieli partii i personelu inżynieryjno-technicznego.

KIEROWCY pojazdów mechanicznych, posiadający do prawa jazdy wkładki z ważnością prowadzenia wozów firm lub zakładów pracy, winni zgłosić się do wydziału komunikacji drogowej prezydium MRN celem złożenia egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną z Katowic. Termin złożenia egzaminu upływa 1 maja. Po tym dniu wkładki stracą ważność.

9 KURSÓW nauki języka rosyjskiego prowadzi w mieście częstochowski oddział TPPR. Dalsze zapisy na kurs przyjmuje sekretariat TPPR w II Alei 35 I p.

KLUCZE znalezione 4 bm. przez ob. J. Hudzik są do odebrania w dziale łączności „Życia" z czytelnikami — III Aleja 54, parter, od frontu.

CO i GDZIE?

TEATRY

Wielki — godz. 19 „Dwa tygodnie w „Raju"

Kameralny — godz. 10.15 „Świętoszek"

Powszechny — „Poemat pedagogiczny" w terenie

Sala muzyczna — Koncert symfoniczny z udziałem A. Kaweckiej, godz. 19.30

KINA

Wolność — „A po sobocie jest niedziela"

Tęcza — „Burmistrz Anna"

Bałtyk — „Światła w Koordi"

TELEFONY

Komenda Miasta M.O — 10-45

Straż Pożarna — 22 22 dod 0-8

Pogotowie Ratunkowe — 23-45

Postój taksówek:

przy ul. Kilińskiego 34-69

przy dworcu 35-00

DYŻUR SZPITALA

Szpital miejski nr 1. ul. Barbary 30

DYŻURY APTEK

Apteka nr 33 — I Aleja 14

Apteka nr 32 — Narutowicza 199

Poradnia Przeciwalkoholowa — ul. Wolności 10, czynna codziennie od 11 do 13 i od 17 do 19. Porady bezpłatne.

Nasi korespondenci sportowi donoszą:

LZS ZAGÓRZE MISTRZEM POWIATU KŁOBUCKIEGO

W świetlicy tartaku państwowego w Zagórzu zostały rozegrane pierwsze mistrzostwa drużynowe tenisistów stołowych o puchar przechodni PKKF Kłobuck.

Zwyciężył LZS Zagórze, a najlepszym zawodnikiem turnieju był Jan Ogłaza ze wspomnianego LZS, który nie przegrał ani jednego spotkania. (g)

SPORTOWCY PORAJA MUSZĄ MIEĆ ŚWIETLICE

Na skutek braku świetlicy sportowcy koła Stal w Poraju nie mają możności w okresie zimowym urządzania pogadanek ideologicznych, ani rozgrywek tenisa stołowego czy szachowych. Wielokrotne starania sportowców o przydzielenie im lokalu na świetlicę nie odniosły skutku, gdyż prezydium Gminnej Rady Narodowej lekceważy sobie znaczenie kultury fizycznej. Apelujemy do prezydium GRN o uwzględnienie potrzeb sportowców, a do prezydium Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Zawierciu o poparcie starań Stali Poraj o uzyskanie lokalu na świetlicę.

Piłkarze szykują się do sezonu

10 DRUŻYN W KLASIE B

W ub. niedzielę odbyła się w gmachu sportowym pod przewodnictwem ob. Tomali narada aktywu piłkarskiego naszego miasta i powiatu. Na naradzie tej postanowiono, iż klasa B rozgrywek mistrzowskich składać się będzie z dziesięciu drużyn. Do klasy tej zaliczono: Stal przy hucie „Bierut", Budowlanych, Stal - Elektrodyn, Stal Blachownia, Włókniarza-Stradom, Włókniarza-Gnaszyn, Włókniarza-Częstochowiankę oraz rezerwy Ogniwa i GWKS. Spośród LZS-ów zakwalifikowano do klasy B jedenastkę Kłobucka.

SKŁAD KLASY C

Piłkarska klasa C składać się będzie z rezerw klasy B oraz drużyn: Włókniarz-CZPW, Górnik Panki, Górnik Konopiska, Unia Rudniki, LZS Czarny Las, Unia Aniołów, Lotnik Rudniki, Start, Górnik Częstochowa i Kolejarz.

11 LZS-ÓW W KLASIE D

Do piłkarskiej klasy D zaliczone zostały drużyny Włókniarza-Kapeluszowni i Budowlanych-ZBM oraz 11 LZS-ów: Olsztyn, Szarlejka, Grabówka, Wielki Bór, Kopalnia, Mstów, Wyczerpy Górne, Jamki, Rędziny, Kiedrzyn i Janów.

WAŻNIEJSZE PRZEPISY

Piłkarze drużyn klasy B winni posiadać odznakę SPO, a zawodnicy wszystkich bez wyjątku drużyn — legitymacje z fotografiami. W przeciwnym razie mecze będą uznawane jako walkowery dla przeciwników. Drużyna, która odda dwa walkowery, zostanie wykluczona z dalszych rozgrywek. (g)

Ferrum sulfuricum

Łatwo przyswajalna postać żelaza uzupełnia niedobór żelaza w organizmie w przypadkach bladnicy.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD

Ogłoszenia drobne

Potrzebny furman do koni. Częstochowa, Berka Joselewicza 1 — Misztal. 3983-1

Sprzedam motocykl DKW 125 cm³. Stan dobry. Częstochowa, Armii Ludowej 8. Spółdzielnia „Warta". 3977-1

Szafę jasną z lustrem, trzydrzwiową — sprzedam. Waszyngtona 57 m. 8, godz. 15—18. 3967-1

Wózek głęboki dziecięcy sprzedam. Częstochowa, Barbary 2 m. 21. 3961-1

Dnia 2.II.1953 r. znaleziono jesionkę męską, czapkę, szalik. Wiadomość: Częstochowa, Jasnogórska 92, — Kuląga Danuta 3968-1

Kowalczyk Bogusława zam. Częstochowa, Mielczarskiego 14 zgubiła przepustkę fabryczną CzZPL „Warta". 3965-1

Ordon Edmund zamieszkały Sulisławice, gm. Zrębice, pow. Częstochowa zgubił legitymację służbową SP. 3990-1

Wierzba Sabina zam. we wsi Widzów, pow. Radomsko zgubiła przepustkę fabryczną CzZPL „Warta". 3964-1

Zawalska Stefania zamieszkała w Kiedrzynie Nr 55 zgubiła kartę meldunkową p 510-1

26 lutego zgubiono teczkę zawierającą rachunki oraz zamówienia CzZPW. 3989-1

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje nr 55 tel. 22-46 i 10-35. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł 6.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 1.— za 1 mm, specjalne zł 18.— za wiersz. Konto PKO 1-917/110.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5. 4-B-13412

SOBOTA, 7 MARCA 1953 ROKU

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Nr 57
CENA 20 gr

Wódz postępowej ludzkości

Wielki Stalin nie żyje

Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Do wszystkich członków partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z uczuciem głębokiego bólu powiadamiają partię i wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego, że 5 marca o godzinie dziewiątej minut pięćdziesiąt wieczorem, po ciężkiej chorobie zakończył życie Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Józef Wissarionowicz Stalin.

Przestało bić serce współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina, mądrego Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Imię Stalina jest bezgranicznie drogie naszej partii, narodowi radzieckiemu, masom pracującym na całym świecie. Wraz z Leninem towarzysz Stalin stworzył potężną partię komunistów, wychował ją i zahartował; wraz z Leninem towarzysz Stalin był źródłem natchnienia i Wodzem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, założycielem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Kontynuując nieśmiertelne dzieło Lenina, towarzysz Stalin poprowadził naród radziecki do historycznego, w skali światowej zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Towarzysz Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej, co w sposób zasadniczy zmieniło całą sytuację międzynarodową. Towarzysz Stalin uzbroił partię i cały naród w wielki i jasny program budowy komunizmu w ZSRR.

Śmierć towarzysza Stalina, który oddał całe swe życie ofiarnej służbie dla wielkiej sprawy komunizmu, jest najcięższą stratą dla partii, dla mas pracujących Kraju Rad i całego świata.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Do robotników, chłopów i inteligencji pracującej!
Do kobiet polskich i młodzieży!
Do żołnierzy polskich!
Do Narodu Polskiego!

Towarzysze i Obywatele!

Cała postępowa ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów — Józefa Stalina.

Wraz z narodami Związku Radzieckiego szczególnie głęboko i boleśnie przeżywa ten wielki cios naród polski, który towarzyszowi Józefowi Stalinowi zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, swe odrodzenie, odzyskanie prastarych Ziem Polskich, utrwalenie swej niepodległości.

Masy pracujące Polski wiedzą, że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozerwalnie z bratnią pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina.

W tej ciężkiej chwili z największą mocą odczuwamy serdeczną i nierozerwalną więź narodu polskiego z Wielkim Krajem Radzieckim.

W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwyciężoną siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był i jest i będzie Józef Stalin.

Mocniejsza niż kiedykolwiek jest nasza spójnia ideowa i braterstwo w walce o pokój, wolność narodów i socjalizm, której wzór daje nam wielka bohaterska partia Lenina i Stalina.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Wodzowi ludu pracującego całego świata.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wieść o zgonie towarzysza Stalina wzbudzi głęboki ból w sercach robotników, kołchoźników, inteligencji i wszystkich ludzi pracy naszej Ojczyzny, w sercach żołnierzy naszej mężnej Armii i Marynarki Wojennej, w sercach milionów ludzi pracy we wszystkich krajach świata.

W tych dniach pełnych bólu wszystkie bratnie narody naszego kraju jeszcze bardziej zespalają się w wielkiej zwartej rodzinie pod wypróbowanym kierownictwem Partii Komunistycznej stworzonej i wychowanej przez Lenina i Stalina.

Naród radziecki żywi bezgraniczne zaufanie i przepojony jest gorącą miłością do swej ukochanej Partii Komunistycznej, bo wie, że służenie interesom narodu jest najwyższym prawem całej działalności partii.

Robotnicy, kołchoźnicy, inteligencja radziecka, wszyscy ludzie pracy naszego kraju nieugięcie realizują politykę, opracowaną przez naszą partię, odpowiadającą żywotnym interesom mas pracujących, zmierzającą do dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej Ojczyzny. Słuszność tej polityki Partii Komunistycznej potwierdzona została przez dziesięciolecie walki, doprowadziła ona masy pracujące Kraju Rad do historycznych zwycięstw socjalizmu. Natchnione tą polityką narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem partii niezachwianie kroczą naprzód ku nowym sukcesom budownictwa komunistycznego w naszym kraju.

Masy pracujące naszego kraju wiedzą, że dalsza poprawa dobrobytu materialnego wszystkich warstw ludności — robotników, kołchoźników, inteligencji, maksymalne zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa zawsze było i jest przedmiotem szczególnej troski Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Naród radziecki wie, że wzrasta i krzepnie zdolność obronna i potęga państwa radzieckiego, że partia ze wszech miar umacnia Armię Radziecką, Marynarkę Wojenną i organy wywiadu, aby stale wzmagać naszą gotowość do udzielenia druzgocącej odprawy każdemu agresorowi.

Polityka zagraniczna Partii Komunistycznej i Rządu Związku Radzieckiego była i jest niewzruszoną polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, polityką walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.

Narody Związku Radzieckiego, wierne sztandarowi proletariackiego internacjonalizmu, umacniają i rozwijają braterską przyjaźń z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej, więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Wielką siłą przewodnią i kierowniczą narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu jest nasza Partia Komunistyczna. Żelazna jedność i niewzruszona zwartość szeregów partii — to główny warunek jej siły i potęgi. Zadaniem naszym jest strzec jedności partii jak źrenicy oka, wychowywać komunistów na aktywnych bojowników politycznych o wcielenie w życie polityki i uchwał partii, wzmacniać jeszcze bardziej więź partii z wszystkimi ludźmi pracy, z robotnikami, kołchoźnikami, inteligencją, albowiem w tej nierozerwalnej więzi z narodem tkwi siła i niezwyciężoność naszej partii.

Partia widzi jedno ze swych najważniejszych zadań w tym, aby wychowywać komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i niezłomności w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zwracając się w tych bolesnych dniach do Partii i narodu, wyrażają niezłomne przekonanie, że Partia i wszyscy ludzie pracy naszej Ojczyzny zespolą się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego i Rządu Radzieckiego, zmobilizują wszystkie swe siły i energię twórczą do realizacji wielkiego dzieła budowy komunizmu w naszym kraju.

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Niech żyje wielka niezwyciężona nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna socjalistyczna! Niech żyje nasz bohaterski naród radziecki! Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Dnia 5 marca 1953 roku.

Do robotników, chłopów i inteligencji pracującej! Do kobiet polskich i młodzieży! Do żołnierzy polskich! Do Narodu Polskiego!

(Dokończenie ze str. 1)

Wcielając w życie Jego nauki, wzmacniajmy nieustannie zwartość, siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm!

Codzienną twórczą i ofiarną pracą rozwijajmy naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego!

Otaczajmy troską i miłością Wojsko Polskie — wierną straż naszych granic i wolności naszej Ojczyzny!

Wzmacniajmy nieustannie czujność wobec wszelkich nikczemnych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych — wrogów Polski!

Pomnażajmy siły naszego państwa ludowego — ostoi naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem — jest Stalin!

Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zacieśniając więź braterstwa z narodami ZSRR kroczmy zwycięsko naprzód pod przewodem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Do Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Łączymy się z Wami w bólu i żałobie z powodu zgonu ukochanego naszego Wodza i Nauczyciela, natchnionego kontynuatora nieśmiertelnej nauki Marksa, Engelsa i Lenina, genialnego Budowniczego komunizmu, niezłomnego Chorążego światowego obozu pokoju, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, któremu masy pracujące Polski zawdzięczają swe wyzwolenie z jarzma niewoli narodowej i społecznej.

Nieśmiertelne życie i dzieło Towarzysza Stalina będzie dla narodu polskiego natchnieniem i gwiazdą przewodnią w codziennej pracy i walce o zbudowanie nowego ustroju socjalistycznego, będzie sztandarem w walce o zwycięstwo idei pokoju, postępu i wolności wszystkich pracujących na całym świecie.

Skupieni w zwartych i czujnych szeregach pod sztandarem największego Bojownika i Geniusza współczesnej epoki — Józefa Stalina ślubujemy dochować wierności Jego naukom, strzec niezłomnie zasad internacjonalizmu i solidarności wszystkich ludzi pracy, stać na straży praw i zdobyczy ludu, których niezłomną i niezawodną rękojmią jest wieczysta przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim.

Zapewniamy Was, Towarzysze i Przyjaciele, że naród polski nie będzie szczędził sił, aby zwiększać i wzbogacać swój twórczy wkład do wspólnej walki o realizację wiecznie żywych idei, nauk i wskazań Wielkiego Stalina.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rady Ministrów i Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Bolesław Bierut

Aleksander Zawadzki

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

Orzeczenie lekarskie o przebiegu choroby i o śmierci J. W. Stalina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujące orzeczenie lekarskie o przebiegu choroby i o śmierci J. W. Stalina.

W nocy na 2 marca nastąpił u J. W. Stalina wylew krwi do mózgu (do lewej półkuli) na tle choroby nadciśnieniowej i miażdżycy. W wyniku tego nastąpiło porażenie prawej połowy ciała i trwała utrata przytomności. Od pierwszego dnia choroby stwierdzono objawy zakłócenia oddychania na skutek upośledzenia czynności ośrodków nerwowych. Zaburzenia te wzmagały się z dnia na dzień. Miały one charakter tzw. oddechu periodycznego z długimi przerwami (oddech Cheyne — Stokesa). W nocy na 3 marca zakłócenia oddechu zaczęły przybierać niekiedy groźny charakter. Od początku choroby stwierdzono również znaczne zmiany w układzie sercowo - naczyniowym, a mianowicie wysokie ciśnienie krwi, przyspieszenie i zakłócenie rytmu tętna (niemiarowość na tle migotania) i rozszerzenie serca. W związku z postępującą niewydolnością oddechu i krwiobiegu już od 3 marca wystąpiły objawy niedotlenienia. Od pierwszego dnia choroby podniosła się ciepłota i wystąpiła wysoka leukocytoza, co mogło wskazywać na rozwój ognisk zapalnych w płucach.

Ostatniego dnia choroby, przy gwałtownym pogorszeniu się stanu ogólnego, zaczęły pojawiać się powtarzające się ataki ciężkiej, ostrej niewydolności sercowo - naczyniowej (zapaść). Badanie elektrokardiograficzne pozwoliło na stwierdzenie ostrego zakłócenia krwiobiegu w naczyniach wieńcowych serca z utworzeniem się ogniskowych porażeń mięśnia sercowego.

5 marca w drugiej połowie dnia stan chorego zaczął szczególnie szybko ulegać pogorszeniu: oddech stał się powierzchowny i bardzo przyśpieszony, częstość tętna osiągnęła 140 — 150 uderzeń na minutę. Wypełnienie tętna obniżyło się.

O godz. 21 minut 50, wśród objawów narastającej niewydolności sercowo - naczyniowej i oddechowej, J. W. Stalin zmarł.

Minister ochrony zdrowia ZSRR
A. F. TRETIAKOW

Szef zarządu leczniczo-sanitarnego Kremla — I. I. KUPERIN.

Naczelny internista Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR — profesor P. E. ŁUKOMSKI.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor N. W. KONOWAŁOW.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor A. L. MIASNIKOW.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor E. M. TAREJEW.

Członek - korespondent Akademii Nauk Medycznych — profesor I. N. FILIMONOW.

Profesor I. S. GŁAZUNOW.

Profesor R. A. TKACZEW.

Docent W. I. IWANOW-NIEŻNAMOW.

Biuletyn o stanie zdrowia J. W. Stalina

w dniu 5 marca o godzinie 2

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący biuletyn o stanie zdrowia J. W. Stalina w dniu 5 marca 1953 r., godzina 2 czasu moskiewskiego:

W ciągu ubiegłej doby stan zdrowia J. W. Stalina pozostawał ciężki.

Wylew krwi do mózgu, do jego lewej półkuli, który nastąpił w nocy na 2 marca, na tle choroby nadciśnieniowej i miażdżycy, doprowadził, poza prawostronnym porażeniem kończyn i utratą przytomności, do uszkodzenia pnia mózgowego, połączonego z zaburzeniem ważnych czynności — oddychania i krwiobiegu.

W ciągu nocy na 4 marca trwały zaburzenia oddychania i krwiobiegu. Największe zmiany zaobserwowano w czynnościach oddychania: częstsze stały się objawy periodycznego oddechu (tzw. oddechu Cheyne-Stokesa). W związku z tym pogorszył się stan krwiobiegu i zwiększył się stopień niedotlenienia. Systematyczne podawanie tlenu, a także środków leczniczych, regulujących oddychanie oraz działalność serca i naczyń, stopniowo poprawiło nieznacznie stan i rano 4 marca zmniejszyły się nieco zaburzenia oddychania.

Później, w ciągu 4 marca, wznowiły się ciężkie zaburzenia oddychania. Częstość oddechu — 36 na minutę.

Ciśnienie krwi nadal było wysokie (maksymalne — 210 i minimalne — 110) przy tętnie 108 — 116 uderzeń na minutę, nieprawidłowym (niemiarowość na tle migotania). Serce powiększone w umiarkowanym stopniu.

Istotnych zmian w płucach jak również ze strony narządów jamy brzusznej w ciągu ubiegłej doby nie stwierdzono. W moczu wykryto białko i czerwone ciałka krwi, przy normalnym ciężarze właściwym. Analiza krwi wykazała wzrost liczby białych ciałek krwi (do 17 tysięcy). Ciepłota rano i w ciągu dnia była podwyższona do 38,6 stopni.

Zabiegi lecznicze w ciągu 4 marca stosowano w postaci wdychania tlenu, podawania preparatów kamforowych, kofeiny, strofantyny i glukozy. Powtórnie dokonano upustu krwi przy pomocy pijawek. W związku z podwyższoną ciepłotą i wysoką leukocytozą wznowiono leczenie penicylinowe (stosowane w celach profilaktycznych od początku choroby).

W nocy z 4 na 5 marca stan zdrowia J. W. Stalina nadal pozostaje ciężki. Chory znajduje się w stanie soporu (głębokiej nieprzytomności). Nerwowa regulacja oddechu i działalność serca pozostają nadal silnie zakłócone.

Minister ochrony zdrowia ZSRR—
A. F. TRETIAKOW.

Szef zarządu leczniczo-sanitarnego Kremla — I. I. KUPERIN.

Naczelny internista Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR — profesor P. E. ŁUKOMSKI.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor N. W. KONOWAŁOW.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor A. L. MIASNIKOW.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor E. M. TAREJEW.

Członek - korespondent Akademii Nauk Medycznych — profesor I. N. FILIMONOW.

Profesor I. S. GŁAZUNOW.

Profesor R. A. TKACZEW.

Docent W. I. IWANOW-NIEŻNAMOW.

Biuletyn o stanie zdrowia J. W. Stalina

w dniu 5 marca o godzinie 16

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący biuletyn o stanie zdrowia J. W. Stalina w dniu 5 marca 1953 r. godzina 16 czasu moskiewskiego:

W ciągu nocy i pierwszej połowy dnia 5 marca stan zdrowia J. W. Stalina uległ pogorszeniu. Do poprzednich zaburzeń ważnych czynności mózgu dołączyły się ostre zakłócenia ze strony układu sercowo - naczyniowego. Rankiem 5 marca zaobserwowano w ciągu trzech godzin objawy ciężkiej niewydolności oddechowej, które z trudem poddawały się odpowiedniemu leczeniu. O godz. 8 rano wystąpiły objawy ostrej niewydolności układu sercowo-naczyniowego (zapaść): ciśnienie krwi szybko, tętno uległo przyspieszeniu, wzrosła bladość. Pod wpływem specjalnych środków leczniczych objawy te zostały usunięte. Dokonany o godz. 11 rano elektrokardiogram wykazał ostre zaburzenia krwiobiegu w tętnicach wieńcowych serca z ogniskowymi zmianami w tylnej ścianie serca (elektrokardiogram dokonany 3 marca zmian tych nie wykazywał). O godz. 11 min. 30 powtórnie nastąpiła ciężka zapaść, którą z trudem opanowano odpowiednimi zabiegami leczniczymi. Później zaburzenia sercowo-naczyniowe nieco ustąpiły, chociaż ogólny stan nadal pozostawał wyjątkowo ciężki.

O godz. 16 ciśnienie krwi: maksymalne — 100, minimalne — 110; tętno — 120 na min., niemiarowe, oddechów — 36 na minutę, ciepłota — 37,5 stopni; leukocytoza — 21 tysięcy.

Leczenie w chwili obecnej zmierza przede wszystkim do zwalczenia zaburzeń oddychania i krwiobiegu, w szczególności wieńcowego.

Minister ochrony zdrowia ZSRR — A. F. TRETIAKOW

Szef zarządu leczniczo-sanitarnego Kremla — I. I. KUPERIN.

Naczelny internista Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR — profesor P. E. ŁUKOMSKI.

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor N. W. KONOWAŁOW

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor A. L. MIASNIKOW

Rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor E. M. TAREJEW

Członek - korespondent Akademii Nauk Medycznych — profesor I. N. FILIMONOW

Profesor I. S. GŁAZUNOW

Profesor R. A. TKACZEW

Docent W. I. IWANOW-NIEŻNAMOW

Komunikat Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:

Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanowiły:

Dla zorganizowania pogrzebu Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Generalissimusa Józefa Wissarionowicza Stalina utworzyć komisję w składzie tt. N. S. Chruszczow (przewodniczący), Ł. M. Kaganowicz, N. M. Szwernik, A. M. Wasilewski, N. M. Piegow, P. A. Artiemiew, M. A. Jasnow.

Komunikat Komisji dla zorganizowania pogrzebu Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józefa Wissarionowicza Stalina

Trumna ze zwłokami Józefa Wissarionowicza Stalina wystawiona będzie w Sali Kolumnowej Domu Związków.

Termin udostępnienia Sali Kolumnowej Domu Związków podany zostanie do wiadomości oddzielnie.

Wielka jedność partii i narodu

Artykuł wstępny „Prawdy"

MOSKWA (PAP). „Prawda" ogłosiła dn. 5 bm. artykuł wstępny zatytułowany: „Wielka jedność partii i narodu". Artykuł podajemy z nieznacznymi skrótami.

Siła partii Lenina - Stalina tkwi w jej ścisłej więzi z milionowymi masami ludzi pracy, w jej nierozerwalnej jedności z narodem. Nasza partia jest prawdziwie ludową partią, której polityka zapewnia stały wzrost potęgi naszej ojczyzny, odpowiada żywotnym interesom mas pracujących. Naród radziecki jednomyślnie popiera politykę partii i darzy ją pełnym zaufaniem.

W październiku 1917 r., gdy partia komunistów otwarcie wezwała robotników i chłopów do obalenia władzy burżuazji, wezwanie to spotkało się z całkowitym poparciem olbrzymiej większości robotników, żołnierzy i chłopów. Władza burżuazji została obalona i ustanowiona dyktatura proletariatu. W latach wojny domowej i interwencji obcej naród nasz pod przewodem Lenina i Stalina osiągnął całkowite zwycięstwo nad wrogami, obronił zdobycze Rewolucji Październikowej. Los wojny został przesądzony przede wszystkim dzięki sympatii i poparciu milionowych mas ludności dla polityki partii komunistycznej.

Lenin pisał w 1920 roku:

„Z pewnością teraz widzą już niemal wszyscy, że bolszewicy nie utrzymaliby się przy władzy nie tylko 2 i pół roku, lecz nawet 2 i pół miesiąca bez jak najsurowszej, prawdziwie żelaznej dyscypliny w naszej partii, bez najzupełniejszego i bezgranicznego poparcia jej przez ogół klasy robotniczej, tzn. przez to wszystko, co w niej jest myślącego, uczciwego, ofiarnego, wpływowego, zdolnego do poprowadzenia za sobą lub porwania warstw zacofanych".

Lenin żądał od partii nie tylko świadomości, wierności dla rewolucji, wytrzymałości, ofiarności, bohaterstwa, lecz również umiejętności związania się, zbliżenia, prawie że całkowitego zespolenia się z najszerszymi masami ludzi pracy. Towarzysz Stalin stale podkreśla, że partia nie mogłaby kierować klasą robotniczą i prowadzić jej od zwycięstwa do zwycięstwa, gdyby nie była związana z masami bezpartyjnymi, gdyby nie było spójni między partią a masami bezpartyjnymi.

„... Szerokie masy robotników bezpartyjnych — wskazuje towarzysz Stalin — uważają naszą partię za własną partię, partię BLISKĄ i UKOCHANĄ, w której wzroście i umocnieniu są do głębi zainteresowane i której kierownictwu dobrowolnie powierzają swój los".

Zacieśniając więź z masami, mając poparcie milionów ludzi pracy, partia komunistyczna pod genialnym przewodem wielkiego Stalina doprowadziła nasz kraj do zwycięstwa socjalizmu. Partia stała na czele narodu w walce o realizację pięciolatek stalinowskich, potrafiła zorganizować milionowe masy robotników i chłopów do budowy socjalizmu, rozgromiła i usunęła z drogi wszystkich wrogów narodu, którzy usiłowali udaremnić wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego. W krótkim okresie historycznym nasza ojczyzna pod genialnym kierownictwem towarzysza Stalina przekształciła się z kraju zacofanego w kraj przodujący, z rolniczego — w przemysłowy, stała się potężnym mocarstwem socjalistycznym.

Gdy Niemcy hitlerowskie zdradziecko napadły na Związek Radziecki, potajemnie zachęcane do tego przez miliarderów amerykańskich, i zakłóciły pokojową, twórczą pracę naszego narodu, partia Lenina - Stalina przekształciła cały kraj w jeden wielki obóz bojowy, porwała do Wielkiej Wojny Narodowej wszystkie narody ZSRR.

„Organizatorska praca partii — wskazywał towarzysz Stalin w 1943 roku — zjednoczyła i skierowała ku wspólnemu celowi wszystkie wysiłki ludzi radzieckich, podporządkowując wszystkie nasze siły i środki sprawie rozgromienia wroga. W okresie wojny partia zrosła się jeszcze bardziej z narodem, zespoliła jeszcze ściślej z szerokimi masami ludzi pracy."

W ciężkich latach wojny gorące, niepodzielne poparcie udzielone rządowi radzieckiemu przez wszystkie narody ZSRR, a przede wszystkim zaufanie do rządu radzieckiego ze strony wielkiego narodu rosyjskiego — pierwszego wśród równych narodów naszego kraju — było tą decydującą siłą, która zapewniła naszej ojczyźnie osiągnięcie historycznego zwycięstwa nad najzacieklejszym wrogiem ludzkości — nad faszyzmem.

Po zwycięskim zakończeniu wojny partia porwała nasz naród do wykonania wielkich zadań postawionych przez towarzysza Stalina w jego historycznym przemówieniu z 9 lutego 1946 r. Twórcza inicjatywa milionowych mas, przepojonych gorącym pragnieniem jak najszybszego wcielenia w życie tych zadań, znalazła najbardziej dobitny wyraz w ogólnonarodowym współzawodnictwie socjalistycznym, w masowym bohaterstwie pracy ludzi radzieckich. Pomyślne wykonanie pierwszej powojennej pięciolatki stalinowskiej świadczy dobitnie o tym, że cały naród radziecki uznał zadania postawione przez partię Lenina-Stalina za swą najbliższą i żywotną sprawę.

Nowe genialne dzieło towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", jego historyczne przemówienie na XIX Zjeździe Partii, uchwały Zjazdu natchnęły naród radziecki do bohaterskich czynów na polu pracy, uzbroiły go we wspaniałe i jasne perspektywy dalszego zwycięskiego budownictwa komunistycznego.

W kraju naszym wzmaga się i rozwija aktywność polityczna i entuzjazm pracy. Naród radziecki nie szczędzi sił i pracy dla wykonania wielkich twórczych planów partii komunistycznej. Plany te określające perspektywy i drogi naszego marszu naprzód — mówił towarzysz Malenkow w sprawozdaniu na XIX Zjeździe Partii — opierają się na znajomości praw ekonomicznych, opierają się na nauce o budowie społeczeństwa komunistycznego, rozwiniętej przez towarzysza Stalina.

W każdym sukcesie naszego budownictwa naród widzi konsekwentną realizację genialnych idei towarzysza Stalina. Rezultatem realizacji tych idei jest nieustanny wzrost całej produkcji społecznej, a przede wszystkim produkcji środków produkcji, nieustanne jej doskonalenie na bazie najwyższej techniki.

Komuniści — wypróbowana i zahartowana awangarda mas pracujących naszego kraju — dają całemu narodowi natchniony przykład ofiarnej walki o wcielenie w życie zadań postawionych przez wielkiego Stalina.

Wraz z komunistami pracują miliony bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligencji. Radziecki ustrój społeczny zespala komunistów z bezpartyjnymi w jeden wspólny kolektyw. I jedni, i drudzy tworzą jedno wspólne dzieło — wielkie dzieło budowy komunizmu.

Jedność i zwartość, hart ducha i czujność — te wspaniałe cechy wychowali w naszym narodzie Lenin i Stalin, stworzona i wypiastowana przez nich bohaterska partia komunistów. I w fakcie, że szerokie masy ludowe posiadły te niezwykle wartościowe cechy — tkwi źródło wszystkich naszych epokowych zwycięstw, rękojmia pomyślnego marszu naszego kraju do komunizmu.

Realizując wspaniałe zadania postawione przez towarzysza Stalina, naród radziecki pod wypróbowanym kierownictwem partii pewnie i zdecydowanie kroczy naprzód do celu, który wskazuje nam towarzysz Stalin — do triumfu komunizmu w naszym kraju.

*

* *

Naród radziecki i wszystkie narody Europy zawdzięczają towarzyszowi Stalinowi zwycięstwo w ostatniej wojnie, rozgromienie hord hitlerowskich, wyzwolenie z niewoli.

Naród polski zawdzięcza mu ponadto, że Wojsko Polskie brało ramię w ramię z niezwyciężoną Armią Radziecką i przy jej boku czynny udział w tej wojnie. Dzięki towarzyszowi Stalinowi, dzięki jego wysokiej ocenie zalet bojowych naszego narodu, dzięki jego życzliwej troskliwości i wspaniałomyślności powstało wojsko polskie w trakcie wojny, zostało zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny, hartowało się w bitwach, zdobywało doświadczenie wojenne, które dziś jest wielką zdobyczą naszego wojska.

Naród polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi wielki historyczny zwrot w stosunkach między Polską i ZSRR.

Towarzysz Stalin był promotorem i realizatorem zasadniczego przełomu w stosunkach między narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim a narodem polskim.

*

Dzięki towarzyszowi Stalinowi Polska Ludowa odrodzona w nowych granicach, oparta o Odrę, Nysę i Bałtyk jest organizmem państwowym narodowo jednolitym, o zdrowej strukturze gospodarczej, o wielkich możliwościach rozwojowych.

Po uwolnieniu się z więzów kapitalistycznych, hamujących rozwój Polski, po położeniu kresu penetracji imperialistycznej, która skrzywiała i wypaczała rozwój Polski, zagrażając jej niepodległości — suwerenność Polski jest zabezpieczona.

Toteż zasługi towarzysza Stalina zarówno w dziele wskrzeszenia Polski jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu są wiekopomne.

Bolesław Bierut

*

* *

Całe życie i działalność praktyczna towarzysza Stalina, tak samo jak wszystkie jego prace teoretyczne, przepojone są najgłębszym internacjonalizmem rewolucyjnym. Jak Lenin, wczuwał się towarzysz Stalin w tętno światowego ruchu rewolucyjnego i tak samo jak Lenin żywo reagował na wszystkie jego przejawy i problemy. Swą mądrą, wnikliwą radą pomagał poszczególnym partiom w ramach Międzynarodówki Komunistycznej przełamywać trudności, usuwać przeszkody, wyprostowywać przegięcia czy odchylenia lub wahania ideologiczne. Polski ruch robotniczy, któremu przewodziła Komunistyczna Partia Polski, a w czasie wojny — PPR, wiele zawdzięcza głębokim, troskliwym radom i pomocy towarzysza Stalina. W procesie swego dojrzewania ideologicznego i organizacyjnego KPP, kierując bohaterską walką polskiego proletariatu, nie uniknęła poważnych kryzysów w wyniku odchyleń w kierownictwie partyjnym od linii politycznej Międzynarodówki Komunistycznej. Towarzysz Stalin brał kilkakrotnie osobiście udział w komisji polskiej powołanej przez egzekutywę MK dla rozwiązania powstałych problemów. Jego uwagi nosiły zwykle charakter zasadniczych rozważań teoretycznych lub organizacyjnych, były one zastosowaniem nauk marksizmu-leninizmu do konkretnych spraw, jakie wysuwało życie. Tego rodzaju pomoc miała wielkie znaczenie dla rozwoju partii w organizację bojową nowego typu, taką, jaką była WKP(b), w organizację wierną niezłomnie i do końca zasadom marksizmu-leninizmu.

Bolesław Bierut

List komunistów paryskich do komunistów moskiewskich

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" ogłosił 5 bm. list wysłany 1 bm. przez konferencję Federacji Francuskiej Partii Komunistycznej dep. Sekwany (Paryż) do komunistów moskiewskiej organizacji KPZR. W liście tym komuniści Paryża piszą m. in.:

— My, komuniści paryscy, przesyłamy serdeczne pozdrowienia Wam, naszym starszym braciom — komunistom organizacji moskiewskiej.

W naszej gigantycznej walce przeciwko siłom wojny, reakcji i faszyzmu, w której — jesteśmy przekonani — zwyciężą siły pokoju, demokracji i socjalizmu, kierujemy się mądrymi słowami towarzysza Stalina o wzajemnym poparciu naszych partii. Dziękujemy Wam, radzieccy towarzysze i bracia, za poparcie, jakiego nam udzielacie w naszej walce o pokój i wolność.

Wasze poparcie jest olbrzymie. To przede wszystkim poparcie, jakim jest dla wszystkich ludzi pracy naszego kraju świetlana wizja, która u was już się ziściła.

Towarzysze i bracia, poparcie Wasze jest ogromne; jest to poparcie jakiego udziela światowemu ruchowi rewolucyjnemu i robotniczemu największa partia komunistyczna — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, dając przykład narodom walczącym o utrzymanie pokoju i o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego.

Moskwo — pozostałaś niezdobytą twierdzą, przed którą rozgromione zostały hordy faszystowskie.

Moskwo — wysłałaś do boju swych najlepszych, najmądrzejszych i najodważniejszych synów, aby rozgromili zaborców niemieckich, aby uratowali Francję i cały świat przed tyranią hitlerowską.

Moskwo — w murach twych wykuwa się pokojowa polityka Związku Radzieckiego, której pełna spokoju stanowczość jednoczy wszystkich prostych ludzi świata i niweczy obłędne plany imperialistycznych agresorów.

Towarzysze i bracia! Zapewniamy was ze swej strony o całkowitym naszym poparciu. Pod kierownictwem Maurice Thoreza wzywamy klasę robotniczą i cały nasz naród, by zjednoczyły się w walce o utrzymanie pokoju. Niechaj rozbrzmiewają wszędzie słowa naszej przysięgi: „Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu!".

Przysięga ta jest wyrazem naszej niezmiennej wierności wobec podstawowych zasad naszego narodu; z olbrzymią siłą wyraża ona ożywiającą robotników i prostych ludzi naszego kraju wolę obrony pokoju.

Przysięga ta jest także wyrazem naszego poparcia dla polityki pokoju, jaką prowadzi Związek Radziecki.

Przysięga ta świadczy o absolutnej zgodności interesów jednoczącej nasze narody w walce o pokój.

My, komuniści paryscy, przodujący robotnicy i inteligencja, ujmiemy w swe ręce sztandar swobód demokratycznych.

My, komuniści paryscy, przodujący robotnicy i inteligencja, ujmiemy w swe ręce sztandar niezawisłości ojczyzny.

Przy dźwiękach „Marsylianki" i „Międzynarodówki" odważnie, nie lękając się trudności, pewni zwycięstwa, z imieniem Stalina i Maurice Thoreza w naszych sercach prowadzimy walkę o jedność klasy robotniczej, wokół której skupiają się wszystkie narodowe i demokratyczne siły świata. Ta jedność jest głównym warunkiem sukcesu i zwycięstwa.

Paryż nie zaprzestaje walki! Nadejdzie dzień, w którym zdrajcy, ludzie łaknący krwi i pieniędzy, okupanci amerykańscy i ich lokaje spośród burżuazji francuskiej zostaną wypędzeni!

I wówczas Paryż odśpiewa hymn na cześć wielkiego słońca — socjalistycznej Moskwy.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Słowo o Stalinie

(FRAGMENTY)

„Rewolucja — parowóz dziejów"...
Chwała jej maszynistom!
Cóż, że wrogie wiatry powieją?
Chwała płonącym iskrom!

Chwała tym, co wśród ognia i mrozu
jak złom granitowy trwali,
jak wcielona wola i rozum,
jak Stalin.

Przeleciały watahy lotne
białogwardyjskiej konnicy...
Trwał, jak skała samotny,
Carycyn.

Parły niemieckie kolumny,
waliły stalowym gradem,
aż padły pod pięknym i dumnym
Stalingradem.

Pokój, pokój, pokój!
Pokojem oddycha świat.
Ty go strzeżesz, opoko,
Związku Republik Rad.

*

Piękne i groźne jest morze,
gdy pędzi po falach szkwał,
piękny jest w niebie orzeł
nad szczytami urwistych skał,

piękny jest napór i trwanie,
piękny jest lot i polot:
morze zatrzyma granit,
orła wyprzedzi samolot,

myśli wyprzedzą czyny,
czyny legną opoką...
Chwała imieniu Stalina!
Pokój światu, pokój...

JERZY PUTRAMENT

List do Stalina

Jeszcze w oczy nam łyskał
artyleryjski łomot,
jeszcze z pożaru w miastach
mur rozpalony nie ostygł,
jużeśmy rumowiska
bili szpadlem i łomem,
pola plewili z chwastów,
ramieniem dźwigali mosty.

Twoja to dłoń na mapie
z Bugu przez Wisłę na Szczecin
kreśliła czerwone strzały,
którymi wolność nadciągnie.
Twój to nam kraj dał najpierw:
sny nie zmącone dzieciom,
sadom rumieniec dojrzały,
pociągom zielone ognie.

Ten wyklął nas i potępił,
tamten bombą zagrażał,
nocą w plecy zza węgła
strzelał obcy najmita.

My, zacisnąwszy zęby,
pot ocierając z twarzy,
rąbaliśmy bryły węgla,
po minach żęliśmy żyto.

Twoje dały nam słowa
drogę i wiarę w siebie.
Twój naród pokazał, jak ująć
kraj w ręce twarde i proste.
Umiemy serca hartować,
słabość uczymy się łamać,
robotnik domy buduje
robotnik zbuduje Polskę.

Im własną niemocą maleć,
nam w trudzie i bólu rosnąć.
Ziemia rozdarta na dwoje
czyją przyszłość ogłasza?
Patrzymy śmielej i dalej
w twarz nadchodzącym wiosnom.
Wielkie jest życie. Twoje
zwycięstwo i nasze.

ONZ może i powinna położyć kres działaniom wojennym w Korei

Przemówienie szefa delegacji polskiej min. St. Skrzeszewskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). — 4 bm. szef delegacji polskiej min. Skrzeszewski wygłosił na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemówienie w sprawie koreańskiej, w którym oświadczył m. in.:

— Delegacja polska wielokrotnie podkreślała doniosłe znaczenie pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego dla zachowania pokoju światowego i poprawy stosunków międzynarodowych. Wychodząc z założenia, że ONZ, której zadaniem i obowiązkiem jest — zgodnie z Kartą — pokojowe rozwiązywanie konfliktów, może i powinna przyczynić się do zlikwidowania walk w Korei, wzywaliśmy Organizację do podjęcia natychmiastowych kroków celem jak najszybszego przywrócenia pokoju w Korei i usunięcia tym samym jednego z największych niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi międzynarodowemu.

Stanowisko USA utrudnia porozumienie

Szereg faktów, które zaszły podczas drugiej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, wskazuje, że stanowisko niektórych delegacji stwarza poważne trudności na drodze zapewnienia pozytywnych rezultatów naszych obrad, że delegacje te nie przybyły na sesję ze szczerym zamiarem rozwiązania sprawy koreańskiej w duchu Karty oraz zgodnie z tym, czego oczekuje od nas światowa opinia publiczna. W szczególności staje się jasne, że koła rządzące USA usiłują konsekwentnie prowadzić politykę wojny, a nie politykę pokoju, politykę agresji, a nie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego; politykę nie tylko kontynuowania wojny w Korei, ale również jej rozszerzania, politykę przygotowywania i rozpętywania nowej wojny światowej.

Wniosek radziecki w sprawie zaproszenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej został odrzucony. Należy podkreślić, że 22 delegacje reprezentujące państwa z ludnością około 1 miliarda, uznały odrzucenie wniosku radzieckiego za niesłuszne. Oznacza to, że świadomość o potrzebie uczestnictwa przedstawicieli Korei Północnej w naszych obradach nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei coraz bardziej się rozszerza. Odrzucenie wniosku radzieckiego było poważnym błędem i nie może nie odbić się na przebiegu naszych obrad. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na St. Zjednoczone.

Trudnością, która również nie przyczyni się do łatwiejszego przebiegu naszej dyskusji i do szybszego znalezienia dróg i środków likwidacji wojny na półwyspie koreańskim jest nieobecność przedstawiciela jednego z pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa — a mianowicie Chińskiej Republiki Ludowej.

Zdaniem delegacji polskiej, poważną przeszkodą w pomyślnym kontynuowaniu obrad jest wznowiona od pierwszego dnia posiedzenia Komisji akcja rzucania kalumnii i oskarżeń pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej przez przedstawicieli St. Zjednoczonych, Belgii, Peru, Wenezueli, Holandii, Nowej Zelandii i Australii.

Powinni oni zdać sobie sprawę, że oskarżenia te w żaden sposób nie zmieniają opinii miłujących pokój narodów, które z podziwem śledzą walkę narodu koreańskiego i chińskich ochotników, jako jeden z najbardziej bohaterskich epizodów walki ludzkości w obronie niepodległości i wolności małych narodów.

Fałszerstwo i pogróżki

Należałoby wreszcie skończyć z owym bezsensownym powtarzaniem bajki o agresji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej i w związku z tym — uchwały Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego w sprawie uznania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej za agresorów. Nadszedł czas, aby — jeśli wspominać już o tych rezolucjach — to tylko ze wstydem, jako o uchwałach powziętych w sposób lekkomyślny, bezpodstawny, nielegalny.

Coraz więcej ludzi na całym świecie rozumie właściwe przyczyny konfliktu koreańskiego i dlatego może odpowiednio osądzić przyczyny obecnej sytuacji w Korei.

Wojna w Korei jest wynikiem amerykańskiej agresywnej polityki zagranicznej i niezbędna jest imperializmowi amerykańskiemu dla utrzymania napięcia międzynarodowego oraz dla stałego pogłębiania i rozszerzania histerii wojennej, osłaniającej przygotowania wojenne rządu amerykańskiego i faszyzację życia wewnętrznego. Bez wojny w Korei St. Zjednoczone napotykałyby o wiele większe trudności niż te, na które natrafiają w opanowaniu i podporządkowywaniu sobie swych sojuszników.

Komisja Polityczna musi odrzucić metodę, którą zalecał pan Lodge i pan Spender, mianowicie metodę stawiania ultimatum. Pan Lodge chce zastraszyć przedstawicieli strony koreańsko-chińskiej, jak również niektóre delegacje, tajemniczą zapowiedzią o różnych środkach, jakimi St. Zjednoczone dysponują, by „zmienić nastroje swych przeciwników". Tylko naiwni mogą sądzić, że tego rodzaju pogróżki mogą zastraszyć bohaterski naród koreański, walczący o swą niepodległość, lub mieć na niego jakikolwiek wpływ.

Delegat Australii uważa, że pokój zawarty na podstawie wniosków, przedstawionych przez stronę koreańsko-chińską, „byłby bezwartościowy", gdyż „wojna jest złem, lecz istnieją rzeczy gorsze niż wojna". Muszę powiedzieć z całą odpowiedzialnością przedstawiciela narodu, który doznał okrucieństw wojny i odniósł bolesne rany, że głoszenie tego rodzaju haseł może wywołać tylko głębokie oburzenie wszystkich uczciwych ludzi. Setki milionów ludzi na świecie wiedzą dzisiaj, że szerokim masom narodu wojna przynosi tylko straty i cierpienia, a zyski tylko tym, którzy szukają w niej nowych możliwości żerowania na śmierci, nędzy i zniszczeniach, którzy szukają rozszerzenia swej władzy i domagają się nowych terenów i koncesji dla powiększania swych zysków.

Rezolucja z 3 grudnia — osłoną dla polityki agresji

Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne rezolucja z 3 grudnia 1952 r. stworzyła jedynie dogodną dla rządu Stanów Zjednoczonych osłonę i pozwoliła na kontynuowanie wojny.

Delegat Ekwadoru doszedł do konkluzji, że komisja nie może poprzestać na swych dotychczasowych wysiłkach i winna szukać dalszych decyzji. Jako wyjścia z impasu sugerował on zatwierdzenie rezolucji z 3 grudnia 1952 r. Zarówno jednak delegat Ekwadoru jak i jego koledzy z Ameryki Łacińskiej, jeśli pragną pokoju, powinni zrozumieć, że powtórzenie i ponowne zatwierdzenie decyzji, w stosunku do których życie i praktyka wykazały, że nie prowadzą do zawieszenia broni, tj. do zaprzestania działań wojennych, nie może przyspieszyć rozwiązania problemu koreańskiego.

Decyzji należy szukać na jedynie słusznej drodze, a mianowicie na podstawie natychmiastowego i całkowitego zaprzestania działań wojennych i natychmiastowego zawieszenia broni w Korei. Taką drogę otwierają odpowiedzi rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej, które odrzucając niesłuszne decyzje z 3 grudnia wyrażają gotowość natychmiastowego wszczęcia rokowań dla zaprzestania działań wojennych, jako wstępnego kroku do rozwiązania wszystkich innych problemów.

Rezolucja z 3 grudnia była pomyślana jako ultimatum, które, przyjęte przez stronę koreańsko-chińską — czego nikt nie oczekiwał — spełni wszystkie żądania Amerykanów, odrzucone zaś — da możność spotęgowania prowadzonej obecnie kampanii nienawiści i podżegania do wojny.

Okres, który minął od przyjęcia rezolucji z 3 grudnia 1952 r. wykazuje w pełni, że rezolucja ta w żaden sposób nie przysłużyła się wzmocnieniu pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, ale przeciwnie, pod jej osłoną rząd St. Zjednoczonych jeszcze bardziej gorączkowo przystąpił do przygotowań do rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie przez wszczęcie nowych konfliktów zbrojnych. Zwiększyły się prowokacje przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, trwają nadal bestialskie naloty na miasta koreańskie. W dalszym ciągu używano broni bakteriologicznej, zakazanej przez prawo międzynarodowe; w dalszym ciągu stosowano terrorystyczne metody w postępowaniu z jeńcami, których przy użyciu środków, zaczerpniętych z arsenału średniowiecza i nowszych doświadczeń hitleryzmu, usiłowano skierować przeciwko własnej ojczyźnie.

Pan Lodge kontynuując linię poprzedniej delegacji, odrzuca natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych. Dla usprawiedliwienia tego kroku znalazł on nowy argument, nie mniej nieudolny, niż jego rozumowanie poprzednie. Pan Lodge obawia się, że zawieszenie broni bez uregulowania zagadnienia jenieckiego naraził na niebezpieczeństwo jeńców południowo-koreańskich i amerykańskich. Pan Lodge zapomina, że nikt dotychczas nie słyszał najmniejszej skargi w sprawie traktowania jeńców, którzy znajdują się w rękach koreańskiego rządu ludowego. Rząd amerykański wykazał natomiast daleko idącą obojętność wobec zasad konwencji genewskiej, odmawiając powszechnej repatriacji, wymuszając od jeńców zeznania sprzeczne z ich honorem wojskowym oraz mordując i torturując jeńców, którzy żyją w nieludzkich warunkach w obozach amerykańskich. Rząd Stanów Zjednoczonych wykazał również pogardę dla konwencji genewskiej w sprawie jeńców, wydając na podstawie jednostronnej decyzji rządowi Li Syn Mana 38 tys. jeńców, którzy zostali przemocą wcieleni do armii południowo-koreańskiej.

Zarówno rezolucja z dnia 3 grudnia, nie potępiająca mordów w obozach jenieckich, jak i odrzucenie na wniosek amerykański rezolucji ZSRR z 23 grudnia ub. r., która piętnowała nieludzkie traktowanie jeńców, czyni ONZ współodpowiedzialną za dalsze akty brutalności.

Wszystkie te fakty, które wymieniłem, zadają kłam twierdzeniu dowództwa amerykańskiego w Korei, że zrywając rozmowy rozejmowe w Panmundżonie, broniło ono zasady repatriacji dobrowolnej dla uniknięcia użycia siły.

Mimo wyraźnego dążenia dowództwa amerykańskiego do zerwania za wszelką cenę rokowań i utrudnienia rozmów przez kolejne chwytanie się rozmaitych pretekstów, strona koreańsko-chińska wykazała jak najdalej idącą cierpliwość i ustępliwość i nie szczędziła wysiłków, aby doprowadzić do porozumienia. W odpowiedziach na depeszę przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rząd Chińskiej Republiki Ludowej zaproponowały kontynuowanie rozmów rozejmowych.

Strona amerykańska zlekceważyła propozycje ponownego podjęcia rokowań i wznowiła naruszanie strefy neutralnej w Panmundżonie. Ponadto dowództwo amerykańskie jednostronnie zerwało porozumienie, gwarantujące bezpieczeństwo przed atakami z powietrza dla samochodów delegacji rozejmowej strony koreańsko-chińskiej, udających się na teren neutralny w Panmundżonie.

Zbrodnicza akcja wyniszczania narodu koreańskiego

Rząd St. Zjednoczonych w ciągu ostatnich 3 miesięcy wzmógł akcję wyniszczania narodu koreańskiego. Systematyczne bombardowanie spokojnej ludności i obiektów cywilnych na zapleczu koreańskim nie może być tłumaczone żadną tzw. koniecznością wojenną. Zapowiedź dowództwa amerykańskiego z 5 sierpnia 1952 r. zniszczenia 78 miast północno-koreańskich realizowana jest ze zbrodniczą precyzją przez lotnictwo St. Zjednoczonych. Samoloty amerykańskie, atakując wsie i osiedla a nawet pojedynczych ludzi używają napalmu i broni bakteriologicznej — tych okrutnych środków masowej zagłady tylekroć już potępianych przez opinię światową.

Nad ludnością Korei północnej nieustannie wisi groźba użycia broni atomowej, której zastosowania coraz częściej domagają się politycy i stratedzy amerykańscy. Dziennik „World Telegram" z 29 grudnia 1952 r. ocenia, że „wizyta Eisenhowera w Korei przyczyniła się do tego, że możliwość użycia tam broni atomowej stała się ponownie aktualna". Za użyciem broni atomowej wypowiada się również senator Styles Bridges, gen. Van Fleet, gen. Wedemeyer.

Wszystkie te fakty dowodzą, że agresja amerykańska w Korei prowadzona jest metodami, zmierzającymi do wyniszczenia narodu koreańskiego i zastraszenia narodów Azji i całego świata, które według planów amerykańskich kół rządzących muszą się ugiąć przed St. Zjednoczonymi. Dlatego też żądanie wielu milionów prostych ludzi, by położyć kres wojnie w Korei staje się tak doniosłe dla utrzymania pokoju na świecie i poprawy stosunków między narodami.

Droga do pokoju

Delegacja polska w dyskusji podczas pierwszej części sesji wskazała na rozwiązanie, które zmierzało do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei i uregulowania całokształtu problemu koreańskiego zgodnie z zasadą samostanowienia narodów i istniejącymi umowami międzynarodowymi. Stanowisko to zawarte we wniosku radzieckim, poparte przez delegację Polski i inne delegacje obozu pokoju, zostało zaaprobowane przez ogromną większość narodów świata, przez ludzi różnych zawodów, ras, przekonań politycznych i wierzeń religijnych, co znalazło zwłaszcza wyraz podczas Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w grudniu ub. r. w Wiedniu.

Delegacja St. Zjednoczonych zrobiła wszystko, aby nie dopuścić do natychmiastowego przerwania wojny w Korei, uzyskać zgodę Zgromadzenia na dalsze prowadzenie agresywnej wojny i wygrać na czasie dla przygotowania się do realizacji swoich planów podboju.

Ta polityka wojenna spotyka się z coraz większym oporem narodu amerykańskiego, któremu przynosi stałe zubożenie i cierpienie, podczas gdy monopole zgarniają miliardowe zyski.

Amerykańskie plany rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie, zbrojenia band Czang Kai-szeka, próby podporządkowania sobie innych narodów azjatyckich, wywołują poważny niepokój sojuszników St. Zjednoczonych, którzy poczynają widzieć w tych planach wielkie niebezpieczeństwo wciągnięcia ich do nowych awantur wojennych.

Delegat Nowej Zelandii, kończąc swe przemówienie, nawoływał do cierpliwości i ostrożności. My ze swej strony uważamy, że w chwili, gdy bezbronna ludność koreańska bombardowana jest codziennie w barbarzyński sposób, apele takie graniczą z cynizmem. Kto pragnie pokoju, winien z całą stanowczością domagać się natychmiastowego zakończenia wszystkich działań wojennych, gdyż tylko to może zlikwidować konflikt koreański i tylko to uniemożliwi amerykańskim generałom i politykom użycie wojny w Korei za pretekst do rozszerzenia agresji.

„Azjaci przeciw Azjatom"

W obawie przed wzrastającymi trudnościami w Azji, jak również na swym własnym terenie, przywódcy amerykańscy postanowili stworzyć pozory, że wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu popierają rzekomo także inne narody Azji. Tak zrodziła się zbrodnicza rasistowska koncepcja stworzenia armii Azjatów, która ma być rzucona przeciwko innym Azjatom. Koncepcja ta spotkała się z gorącym poparciem polityków amerykańskich, którzy, uważając Amerykanów za przedstawicieli wyższej rasy, chcą ich oszczędzać jako przyszłych władców świata. Zaczęto rozglądać się za tanim mięsem armatnim i podkomitet sił zbrojnych w Kongresie formalnie zalecił rządowi St. Zjednoczonych zastąpienie oddziałów amerykańskich najemnikami azjatyckimi. Oto uchwała podkomisji, którą cytuję według „New York Times" z 31 grudnia 1952 r.: „Podkomisja wezwała Departament Obrony do rozważenia możliwości użycia do wojny w Korei wojsk wschodnich ze wszelkich możliwych źródeł, nie wyłączając Japonii. Wielka korzyść użycia azjatyckich wojsk polega na olbrzymiej różnicy kosztów utrzymania żołnierza zachodniego i wschodniego".

Dla pełnego zrealizowania zasady „Azjaci przeciwko Azjatom" oraz dla przygotowania podboju Azji politycy amerykańscy z Dullesem na czele przystąpili do montowania bloku Japonia — Czang Kai-szek — Li Syn Man. Blok Japonia — Czang Kai-szek — Li Syn Man nie dopomoże generałom amerykańskim nie tylko do rozwiązania trudności w dziedzinie rezerw ludzkich, lecz również do wyjścia z kompromitującego impasu w Korei. Okazało się bowiem, że amerykańskie czołgi, armaty i bomby nie zdołały pokonać bohaterskiego ludu walczącego o wolność i niepodległość.

Rzucając kalumnie na ZSRR p. Lodge zapomina, że cały świat wie, iż rozmowy pokojowe w Panmundżonie rozpoczęły się z inicjatywy ZSRR, że właśnie ZSRR wzywał od początku w różnych organach ONZ, a w szczególności w Zgromadzeniu Ogólnym, do jak najszybszego zakończenia działań wojennych, do pokojowego załatwienia sporu, do zjednoczenia i odbudowy Korei.

Chciałbym jeszcze poświęcić kilka słów przemówieniu delegata Peru, Belaunde, który wysunął również tezę o konieczności uzbrojenia Niemiec zach., szkalując przy tym Polskę i inne kraje demokracji ludowej. Nie można oczekiwać od Belaunde, którego wypowiedzi sprzeczne są z zasadami pokojowej współpracy między narodami, by zrozumiał, na czym polegają braterskie, przyjazne stosunki, jakie łączą naród polski z narodami Związku Radzieckiego, oparte na uznaniu suwerennych praw i równości partnerów. Wiedząc o zależności własnego kraju od monopolistów amerykańskich, nie może on zrozumieć, że istnieje inny typ stosunków międzynarodowych opartych na bezinteresownej wzajemnej pomocy, stosunków, jakie łączą dziś Polskę i inne kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim.

Stanowisko delegacji polskiej

Wojna w Korei trwa. Gdy my tu tej dyskutujemy, giną codziennie ludzie, niszczeje dobytek ludzki. Co więcej, kontynuowanie wojny koreańskiej stanowi coraz większe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Zdaniem delegacji polskiej, ONZ może i powinna położyć kres działaniom wojennym w Korei. Wojna ta bowiem jest wyzwaniem rzuconym ONZ, wyzwaniem rzuconym zasadom Karty NZ. Powinniśmy doprowadzić do położenia kresu agresji St. Zjednoczonych w Korei, do uregulowania wszystkich spraw w drodze rokowań tak, aby zapewnić narodowi koreańskiemu prawo do swobodnego rozwoju w zjednoczonym, niepodległym i demokratycznym państwie. Zadaniem naszym winna być likwidacja konfliktu koreańskiego, tego niebezpiecznego ogniska zapalnego dla pokoju na całym świecie.

Z tych założeń wychodząc, delegacja polska podczas poprzedniej części sesji poparła wnioski zmierzające do natychmiastowego i całkowitego przerwania działań wojennych w Korei i pokojowego uregulowania całokształtu problemu koreańskiego.

Na tej podstawie, jak również na podstawie realnej oceny obecnej sytuacji, delegacja polska widzi we wniosku radzieckim konkretną możliwość powzięcia przez Zgromadzenie Ogólne takiej decyzji, by można było doprowadzić do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i do podjęcia niezbędnych kroków dla rozwiązania innych kwestii związanych z zagadnieniem koreańskim, i w szczególności problemu zjednoczenia i odbudowy Korei. **Delegacja polska poprze wszystkie konkretne propozycje szybkiego i pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.**

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Żmudzina i inne

„Zaraz po ślubie kazał ojciec zabrać mnie sobie mężowi do siebie, bo moje miejsce zajęte zostało przez młodszą siostrę. Mąż znów powiada, że bez krowy mnie nie weźmie, a ojciec krowy dać nie chce. Więc mąż powiada: Nie, to nie, nie chce ojciec dać krowę, niech se trzyma i córkę, zabrał się i pojechał do domu. Pozostałam się niczyja, jak pies bezpański. Ojciec nie chciał mnie wpuścić do domu, tylko kazał iść do męża, bo tam kupił mi „majątek", mąż nie chciał mnie wziąć bez krowy. Nie wiedziałam, co mam ze sobą począć. Chodziłam tak, rozpaczając, przez kilka dni, głodna i opuszczona, po polu i lesie. Do ojca nie śmiałam już wrócić, a do męża mi pójść nie pozwalała moja duma kobieca ze względu, że wziął on ojcu krowę ode mnie".

(„PAMIĘTNIKI CHŁOPÓW", pamiętnik z wojew. warszawskiego, pisany w r. 1933)

Spojrzałam na salę. Mężczyźni byli przez chwilę zaskoczeni i jakby zażenowani: tak publicznie chwalić swoją żonę? — ale potem zaraz przyłączyli się do żywiołowych oklasków zebranych kobiet. A przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Stefan Żmudzin z Gierczyc mówił dalej:

— Siła naszej spółdzielni to kobiety. Stanowią one dwie trzecie naszego kolektywu. Jeżeli były takie, co miały kiedyś wątpliwości, to dzisiaj nikt i nic ich od nowego życia nie odciągnie. Np. moja żona — gdy chciałem podpisywać statut, groziła: — podpisz, podpisz, a ja cię odlecę i dzieci zabiorę na poniewierkę i tułaczkę. Kiedym podpisał — jeść nie chciała mi gotować. A teraz przodownicą pracy jest. Wyrobiła 110 dniówek więcej ode mnie!

Antonina Żmudzina na zjeździe wojewódzkim agitatorów wiejskich w Kielcach nie była, ale na Krajowy Zjazd Spółdzielczości do Warszawy pojechała. Nie wytrzymała — choć ma kilkumiesięczne, piąte już dziecko. A poza tym bardzo już się jej nudzi — jak się przyznaje — na macierzyńskim urlopie — bez pracy w chlewni. Zamiłowanej hodowczyni wydaje się, że nikt nie potrafi tak jak ona dogodzić zespołowym prosiakom. **W ub. roku dzięki jej troskliwości Gierczyce plan odstaw żywca wykonały w 350 proc.**

Czy ona jedna tak się „wyemancypowała" spośród przyzwyczajonych, zahukanych i konserwatywnych kieleckich wieśniaczek?

Sabina Zięba z Przyłęcka pod Wodzisławiem również ma dzieci i — 315 dniówek obrachunkowych na swoim koncie za r. 1952.

— Kiedy mi na przykład wypada praca, to po prostu w domu wysiedzieć nie mogę — przyznaje się szczerze. No, cóż, dzieciaki w przedszkolu, to zawsze z robotą można się szybciej uwinąć...

Ziębina pamięta te okrutne czasy, kiedy kobiety, wychodząc do pracy w polu, wkładały swoje maleństwa — do beczki, żeby się nie pozabijały lub domu nie podpaliły. Co było robić? Nosić daleko na pole dzieci i zostawiać je w płachtach, zawieszonych na krzaku, kiedy czy to na polu dziedzica Kowerskiego czy 40-hektarowego kułaka Frydla i tak ręce „odpadały od roboty" za 50 groszy dziennie. Ziębina ma dwie pasje — książki i buraki. Bez książki nie może usnąć. Czyta dużo — chętnie literaturę piękną, ale jeszcze chętniej książki fachowe — o uprawie buraków w szczególności. Już drugi rok prowadzi ona wedle metody Hakmanowej (ZSRR) eksperymenty ze szczepieniem buraka. Chce uzyskać buraki cukrowe wagi 6—7 kg. i pastewne, ważące po 10—12 kg.

*

Wczesnym latem szłam do wsi wąską miedzą pomiędzy wysokim żytem, więc bawiące się na drodze dzieci nie spostrzegły mnie.

— A twoja mama jest leń! Robić jej się nie chce i dlatego wszystkich do spółdzielni namawia — piszczała w złości jakaś dziewczynka. Jony dziecięcy głos odpowiedział bardzo poważnie: — Co ty mówisz, głupia, przecież moja mama chce, żeby dzieci nie musiały pracować i żeby dorosłym było lżej z maszynami.

W ten sposób poznałam najmłodszą w Sudole (pow. Jędrzejów) „agitatorkę" spółdzielczości, a przez nią jej matkę — Wandę Nawrot, ówczesną radną powiatowej rady narodowej oraz członka prezydium WKW ZSL w Kielcach.

Wanda ma ok. 35 lat, regularne rysy, dużo humoru, wielką siłę przekonania w tym, co mówi i robi, oraz — czas na wszystko. Zdążyła więc nawet i ze mną dłużej pogadać, choć to była przedwieczorna pora obrządku gospodarskiego, wcale u Nawrotów nie lekkiego.

— Mamy 3 hektarów, czworo dzieci — mówiła szybko Nawrotowa, z krowy, cielaczka, 2 świnie, konia, nie licząc oczywiście drobiu. Wszystko poza koniem i „hektarami" oczywiście na mojej głowie...

Nawrotowa była przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich. Gromadziło ono dwie trzecie kobiet ze wsi i uczyło je racjonalnej gospodarki. I Koło, i Nawrotowa były we wsi popularne do czasu, kiedy Nawrotowie wespół z dwiema innymi rodzinami rozpoczęli agitację za przystąpieniem do gospodarki zespołowej. We wsi nie ma organizacji partyjnej, jest tylko 3-osobowe Koło ZSL. Koło było więc tą jedyną organizacyjną siłą, która mogła stać się poważną siłą polityczną. Tego obawiali się miejscowi kułacy. Przypuścili więc planowy atak na członkinie Koła, starając się je wyrwać spod wpływu dobrej gospodyni Nawrotowej; a równocześnie wieś zatrzęsła się od plotek na jej temat.

— „Obgadały mi bogaczki opinię" — tłumaczyła mi ze śmiechem Nawrotowa — że męża i dzieci głodzę, że gospodarstwo zaniedbuję, a tylko po zebraniach latam. Wszystko przez tę spółdzielnię... A ja i tak tego „latania" nie zaprzestanę — srożyła się — dopóki nie stanie u nas na nogi gospodarka we wsi, dopóki nie założymy spółdzielni. Dotknięta jednak w swej macierzyńskiej dumie, zaczęła mnie wypytywać: — Powiedzcie tylko, czy moje dzieciaki źle wyglądają? Czy tak, jakbym je „głodziła"?

Przed miesiącem spotkałam Wandę Nawrotową po raz wtóry. W ciasnym lokalu posiedzeń GRN w Wodzisławiu, gdzie mieści się siedziba miejscowego komitetu Frontu Narodowego. Wanda Nawrot już jako zastępca posła, przyjmowała skargi i zażalenia swoich wyborców wraz z posłem Ziemi Kieleckiej, Andrzejem Werblanem. Zeszło się chyba ze trzy setki chłopa. Otoczyli ciasnym wiankiem mały stolik. Nie mogłam się do nich docisnąć, aby zapytać Nawrotową, czy to prawda, że w Sudole powstał już Komitet Założycielski. Wanda wydała mi się poważniejsza, nieco bledsza (przyjęcia trwały już chyba ze trzy godziny), oczy miała rozszerzone z napięcia: każdy interesant to przecie inne, najczęściej nie prosta sprawa. Uśmiechnęła się do mnie i nabazgrała w pośpiechu karteczkę: — Zostańcie, tyle ciekawych spraw...

Niestety, nie mogłam zostać. Wmieszałam się tylko na chwilę w tłum interesantów w sąsiedniej izbie. Dwaj starsi chłopi szeptali właśnie między sobą: — On wygląda na to że z miasta, ale ona — cwana baba, choć zdaje się sprawiedliwa — dodał po chwili. O co im chodziło, czy o istotną pretensję, czy też o próbę zmniejszenia dostaw lub wymiaru podatku poza zwykłym trybem urzędowania — trudno zgadnąć.

*

„Kobieta wiejska przez wieki całe dźwigała jarzmo podwójnego upośledzenia — jako chłopka, gnębiona i wyzyskiwana przez pańszczyznę, a potem przez obszarników i kapitalistów, kułaków i lichwiarzy, jak również jako kobieta. Była poniewierana i traktowana jako niższa istota przez cały system poglądów, narzucanych przez ustroje pasożytnicze, przez zacofanie, ciemnotę i przesądy, zaszczepiane i hodowane z całym okrucieństwem, z krzywdą dla kobiety pracującej.

Toteż kobieta wiejska więdła przedwcześnie, niszczono swe zdrowie w kieracie codziennych trosk i pracy ponad siły.

Sterana nadmierną pracą, zakułana i zepchnięta na ubocze życia społecznego, stawała się łupem ciemnoty i przesądów, dewocji i demagogii antyludowej. Nic dziwnego, że kobiety nieraz przeciwstawiały się z zaciekłym fanatyzmem ruchowi spółdzielczości produkcyjnej. Wiemy jednak dobrze, jakie nieprzebrane skarby umysłu i szlachetnych porywów, ofiarności społecznej i patriotyzmu tkwią w duszy naszych pracujących kobiet wiejskich. Toteż kiedy im łuska spada z oczu, kiedy dociera do ich serca i rozumu wielka prawda o nowym życiu w spółdzielni produkcyjnej stają się one najbardziej płomiennymi bojowniczkami tego ruchu, wkładają w swą pracę zawodową i społeczną cały żar swego serca.

Dlatego dumni jesteśmy z naszych kobiet — działaczek ruchu spółdzielczego. Dlatego z taką dumą i radością, kraj cały słuchał przemówień delegatek na tym Zjeździe, przemówień, z których biła odzyskana godność i głęboka wiara w sprawiedliwość i piękno nowego życia".

Tak mówił Bolesław Bierut na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej.

W tych słowach mieszczą się i najbardziej osobiste losy i marzenia i przyszłości własnej i przyszłości rodziny nie tylko kobiet z Gierczyc czy Przeuszyna, członkiń kobiecej brygady Marii Chacagi z Kozubowa, czy setek tysięcy indywidualnie jeszcze gospodarujących kobiet, jak Wanda Nawrotowa.

W tych słowach mieszczą się losy kobiet nie tylko kieleckich, choć na ich przykładzie chciałam pokazać, jak szybko zrzucają z ramion ciężar przeszłości nasze siostry wiejskie.

Halszka Buczyńska